Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 188. — ROK XL.
NIEDZIELA
16 LIPCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Samorząd i społeczeństwo.

B. wice-minister spraw wewnętrznych, p. M. Jaroszyński, jest niewątpliwie współtwórcą nowej ustawy samorządowej, która z dniem 13 bm. weszła w życie i stała się obowiązującą dla całego kraju. Jest ponadto doskonałym znawcą tej dziedziny życia państwowego. Z tych więc dwóch względów artykuł jego na ten temat, zamieszczony w „Gazecie Polskiej" pod tytułem „Nowy okres w życiu samorządu" zasługuje na baczniejszą uwagę.

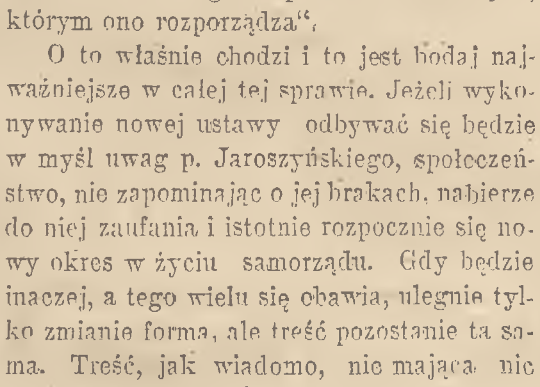
Przypominając na wstępie wejście w życie ustawy z dniem 13 bm., czyni p. Jaroszyński następującą charakterystyczną uwagę: „Fakt ten, zaledwie dostrzeżony przez inteligenta polskiego, mało związanego z masą społeczeństwa i grzeszącego niepoprawną skłonnością do interesowania się głównie zagadnieniami oderwanemi, jest jednak doniosłem wydarzeniem o głębokim sensie politycznym". Uwaga zasadniczo z pewnością słuszna, ale, mimo to, jak to przy dzisiejszych stosunkach politycznych w Polsce często się zdarza, nasuwająca pewne zastrzeżenia. Bo, jeżeli można się zgodzić z p. Jaroszyńskim, że inteligencja mało interesuje się sprawami samorządu, to jednocześnie powstaje pytanie, czemu to przypisać to niepożądane zjawisko. Na to pytanie daje wyczerpującą odpowiedź polityka rządzącego Polską systemu, którego p. Jaroszyński jest wybitnym reprezentantem. Samorząd jest podstawową komórką w organiźmie państwowym, w której uwidaczniać się winna przedewszystkiem samodzielność społeczeństwa. A wiemy przecież, że system pomajowy nie jest zwolennikiem tej samodzielności i niechętnie widzi jej objawy. I właśnie w dziedzinie samorządowej mamy tego niezmiernie liczne dowody. Szeroko rozbudowana instytucja komisarzy rządowych jest tego najwymowniejszą ilustracją.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że p. Jaroszyński podkreśla w pierwszym rzędzie dodatnie strony nowej ustawy samorządowej, ale w jej ocenie tem się różni od innych jej współtwórców, że unika tonu apologetycznego i nie uważa jej za ostatni wyraz doskonałości. Przyznaje lojalnie, że wiele z poszczególnych przepisów ustawy budziło, budzi i budzić będzie różnice zdań i wątpliwości — nawet w obozie rządowym, sądzi jednak, że dłużej z tą sprawą nie można było czekać, gdyż życie nie czeka i domaga się stanowczych decyzji — chociażby niezawsze i niezupełnie doskonałych. I ta uwaga jest trafna i odpowiada naszym poglądom, ale my idziemy nieco dalej w naszych rozumowaniach. Uważając, że nowa ustawa krępuje w wielkiej mierze samodzielność społeczeństwa i uzależnia samorząd od biurokracji, jesteśmy przekonani, że życie okaże się silniejsze od pobudek, któremi kierowali się jej twórcy ustawy i rozsadzi zbyt szczupłe ramy niektórych przepisów. Wszystko, oczywiście, zależy od prężności społeczeństwa, od stopnia jego zainteresowania sprawami samorządu i od współudziału, jaki w nich wezmą udział siły społeczne. Jeżeli społeczeństwo nie zdobędzie się ani na jedno, ani na drugie, ani na trzecie, to można się obawiać, że nowy samorząd stanie się bezwolnem narzędziem w rękach biurokracji i ani jedna z dodatnich stron nowej ustawy nie przyniesie oczekiwanych korzyści.

Nie mamy w tej chwili zamiaru poddawać bardziej szczegółowej analizie poszczególnych postanowień nowej ustawy i dlatego narazie pozostawiamy na uboczu ich ocenę i rozbiór w artykule p. Jaroszyńskiego. Wrócimy do tego tematu w najbliższym czasie, gdyż sądzimy, iż są to zagadnienia, które winny się znajdować w ogniu długiej, wyczerpującej i wszechstronnej dyskusji. Obecnie ograniczamy się do ogólnych uwag, których zasadniczym motywem jest stosunek społeczeństwa do nowej ustawy samorządowej i do samorządu wogóle. Ale nie jest to, oczywiście, wszystko. Zdaje sobie z tego sprawę również p. Jaroszyński, kończy bowiem swój artykuł w ten sposób: „Nowa ustawa nie stanowi epoki. Jest jednak bardzo poważnym wysiłkiem w kierunku ustabilizowania ładu i porządku w tak podstawowej dziedzinie stosunków, jak samorząd terytorjalny. Czy wysiłek uwieńczą rezultaty — zależeć będzie od wykonania. Rezultat będzie napewno dodatni, jeżeli ustawa samorządowa będzie wykonywana w duchu samorządowym, tj. jeżeli w granicach nowego porządku prawnego pozwoli się na największą swobodę samorządu, na wydobycie ze społeczeństwa wielkiego kapitału sił twórczych, którym ono rozporządza".

O to właśnie chodzi i to jest bodaj najważniejsze w całej tej sprawie. Jeżeli wykonywanie nowej ustawy odbywać się będzie w myśl uwag p. Jaroszyńskiego, społeczeństwo, nie zapominając o jej brakach, nabierze do niej zaufania i istotnie rozpocznie się nowy okres w życiu samorządu. Gdy będzie inaczej, a tego wielu się obawia, ulegnie tylko zmianie forma, ale treść pozostanie ta sama. Treść, jak wiadomo, nie mająca nic wspólnego z nawet dosyć ograniczonym samorządem.

A. D.



Regulamin wyborów samorządowych.

Warszawa, 15. 7. (Telef. wł.) W ministerstwie Spr. Wewn. przygotowują regulamin wyborów dla samorządów miejskich. Regulaminy zostaną wydane we wrześniu i październiku. Przeprowadzenie wyborów do rozwiązanych w ostatnich dniach rad miejskich w Łodzi, Tomaszowie i Pabianicach nastąpi w kwietniu i maju przyszłego roku.

Wicemin. Koc wyjechał do Londynu.

Rokowania o pożyczkę.

Warszawa, 15. 7. (Telef. wł.) Wiceminister Koc wyjechał w dniu dzisiejszym do Londynu. Stanął on na czele komisji rzeczoznawców, która ma ustalić z grupą angielską, udzielającą pożyczki, szczegóły techniczne transakcji pożyczkowej. Z ramienia Min. Komunikacji wyjechał do Londynu m. i. prezes Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Bobkowski.

Pakt 4-ech podpisany.

Rzym, (PAT.) Dzisiaj w południe w Pałacu Weneckim nastąpiło podpisanie paktu 4-rech.

Warszawa, 15. 7. (Telef. wł.) Podpisanie paktu czterech odbyło się dziś w południe w Rzymie w pałacu Weneckim, siedzibie rządu włoskiego. Na placu przed pałacem pomimo upałów zebrały się olbrzymie tłumy ludności. Dzienniki włoskie poświęciły dużo miejsca opisowi ceremonji podpisania paktu. Podpisy zostały złożone w porządku alfabetycznym według francuskiego brzmienia nazwy kraju. Pierwszy podpisał pakt ambasador niemiecki von Hassel, drugi ambasador angielski sir R. Graham, trzeci ambasador francuski Jouvenel i wreszcie ostatni premjer włoski Mussolini.

„SPISEK WIELKICH MOCARSTW".

Londyn. (PAT.). Omawiając mające nastąpić dziś podpisanie paktu 4-ch, „Daily Herald" stwierdza, że pakt ten stał się w Europie czynnikiem zamieszania i wywołał pewne podejrzenia, że Wielka Brytanja dąży do osłabienia autorytetu Ligi Narodów i zastąpienia jej przez spisek wielkich mocarstw. Wywołał on następnie obawę, że Wielka Brytanja i Włochy chętnie wzmocniłyby rząd hitlerowski kosztem koncesji, jakich oczekuje ze strony państw wschodnio-europejskich. Nowa serja paktów nieagresji — pisze „Daily Herald" — w znacznym stopniu zabezpiecza front wschodnio-europejski przed takiemi ewentualnościami.

Uruchomienie Izby Rolniczej w Krakowie

Warszawa, 15. 7. (Telef. wł.) Minister Rolnictwa na zasadzie ogłoszonego rozporządzenia Rady Ministrów o utworzeniu Izby Rolniczej w Krakowie wyznaczył na komisarza tej izby Ign. Cygańskiego, pełniącego obowiązki naczelnika Wydz. Rolnictwa Urzędu Wojew. w Krakowie. Komisarz ma zorganizować biuro Izby Rolniczej, co nastąpi prawdopodobnie w niedługim czasie. Na ukończeniu są prace nad nadaniem Krakowskiej Izbie Rolniczej statutu, który będzie regulował szczegółowo byt prawny izby i określi sposób przeprowadzania wyborów do Rady Izby Rolniczej. Przez uruchomienie Krakowskiej Izby Rolniczej teren całego państwa będzie pokryty siecią samorządu rolniczego.

Potanienie i przyspieszenie układów wierzycieli z dłużnikami.

Warszawa, 15. 7. (Telef. wł.). Powzięte przez Komitet Ekon. R. M. uchwały w sprawie **przyspieszenia potanienia postępowania układowo-zapobiegawczego, oraz przyspieszenia i potanienia postępowania upadłościowego w przemyśle i handlu, zawierają jedynie dyrektywy, na których zasadzie odpowiednie ministerstwa mają opracować odpowiednie przepisy prawne. Tendencją pierwszej z tych uchwał jest przyspieszenie układów między dłużniczemi warsztatami przemysłowymi i handlowymi a ich wierzycielami. Postępowanie upadłościowe może być podejmowane bez uprzedniego uzyskania odroczenia wypłat.**

OBECNE CENY CEMENTU BĘDĄ UTRZYMANE.

Warszawa, 15. 7. (Telef. wł.). Na posiedzeniu przedstawicieli fabryk, zrzeszonych **w kartelu cementowym, postanowiono utrzymać do końca br. ceny cementu na wysokości zaleconej w lutym przez Min. Przemysłu i Handlu. Rozwiązanie kartelu cementowego stało się nieaktualnem, wobec zupełnego uzgodnienia poglądów zrzeszonych fabryk na wszystkie bieżące sprawy, obchodzące przemysł cementowy.**

2 MILJARDY ZŁOTYCH KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO.

Warszawa, 15. 7. (Telef. wł.) Według oficjalnych informacyj wysokość nieumorzonych emisyj listów zastawnych i obligacyj wypuszczonych w kraju przez polskie instytucje kredytu długoterminowego wynosi 2.133.000.000 złotych.

NOMINACJE KONSULÓW W ROSJI.

Warszawa, 15. 7. (Telef. wł.). Min. spraw zagranicznych podpisał **nominację nowych konsulów polskich** na wakujące placówki w **Leningradzie i w Kijowie.** Konsulem w **Leningradzie mianowany został radca Belina-Prażmowski,** a konsulem w Kijowie p. **Sosiński.**

AMBASADOR WŁOSKI ZWIEDZA PORT GDYŃSKI.

Gdynia. (PAT.) Dzisiaj przyjechał samochodem z Warszawy do Gdyni, celem zwiedzenia portu ambasador włoski **Giuseppe Bastianini** w towarzystwie radcy handlowego ambasady p. Pietrabisso oraz wicekonsula włoskiego w Gdańsku dr. Prati. Ambasador Bastianini wraz z otoczeniem przybył do urzędu morskiego, gdzie dyrektor urzędu inż. Łęgowski udzielił mu **informacyj o budowie i rozwoju portu gdyńskiego.** Następnie goście zwiedzili urządzenia przeładunkowe Skarbopolu, chłodnie oraz cały port.

O czem piszą inni?..

Żydowskie wścibstwo ukarane.

„Nowy Dziennik" wyrzuca „Głosowi Narodu", że nie zamieścił telegramów P. A. T. o ostatnich aktach prześladowania katolicyzmu w Niemczech Hitlera, a więc o zakazie petycji polskich katolików z Westfalji o polskiego spowiednika, o konfiskacie 116 marek należących do bractwa różańcowego w Westfalji, i wreszcie o zakazie śpiewu polskiego w Wanne-Eichel... Redakcja „Nowego Dziennika" zapewnia, że szukała tych wiadomości w „Głosie Narodu" i nie znalazła. Natomiast chwali siebie samą za to, że te wiadomości zamieściła... Zamieściliśmy je — pisze z ujmującą skromnością —

„choć jesteśmy pismem żydowskiem, a rzecz dotyczy spraw tak wybitnie katolickich, jak żądanie spowiednika, jak historja z bractwem różańca. Przedewszystkiem, wiadomość interesuje również i czytelnika żydowskiego, który w umyśle konfrontuje ją sobie zapewne z bezgranicznym zachwytem dla Hitlera, jaki objawiają w Polsce pewne koła prawicowe, które szczycą się zawsze swym charakterem katolickim".

„Zaciekawiło nas bardzo, jak zareagował na te fakty bezprzykładnego ucisku wyznaniowego organ par excellence katolicki, organ Chrześcijańskiej Demokracji, krakowski „Głos Narodu". Zdawało nam się w naszej naiwności, że pismo katolickie, redagowane i czytywane przez kler, podniesie silny głos protestu przeciwko takiemu barbarzyństwu. Tymczasem, co za niemiłe rozczarowanie. **Ani artykułu, ani krzyczących tytułów, ani nawet wogóle — żadnych telegramów P. A. T-nej. Nic. Zupełnie nic".**

Widzimy, że „Nowy Dziennik" bawi się w inkwizytora, czy prokuratora w stosunku do „Głosu Narodu". Przed kim, jak przed kim, ale przed syjonistycznym dziennikiem nie zwykliśmy zdawać sprawy z naszego postępowania. Tym razem jednak od tej zasady odstąpimy. Godzi się bowiem napiętnować i wścibstwo „Now. Dziennika" w rzeczy, które mu powinny być obce, — i, co ważniejsze, jego złośliwości.

Przytoczony wyżej zarzut „Nowego Dziennika" pojawił się w antydatowanym nrze z 16 bm.; napisany więc był 14 bm., t. zn. w kilkanaście conajmniej godzin po wyjściu z druku „Głosu Narodu" z datą 14 lipca, w którym to nrze na str. 3 pod zbiorowym tytułem: „Prześladowania Polaków w Niemczech" pomieściliśmy wszystkie 3 (!) inkryminowane wiadomości.

Jak więc nazwać wścibstwo żydowskiego pisma? Mniejsza o to. Dość, że zostało doraźnie ukarane. Może je ten wypadek powstrzyma w zapędach inkwizytorskich!

Dwaj panowie z „Naprzodu".

P. Radek-Sobelsohn paraduje w towarzystwie p. Ścierzyńskiego-Stieglitza po Polsce. W Toruniu byli gośćmi naczelnego redaktora „Dnia Pomorskiego" (sanacyjnego), p. posła Birkenmajera. Teraz jadą do Krakowa. To nasuwa „Naprzodowi" półdrwiące i pół-melancholijne uwagi:

„Dziwnym trafem — pisze — złożyło się tak, że obaj ci panowie: Ścieżyński, znany w legjonach pod nazwą Wyżeł-Ścieżyński (w „Kurjerze Poznańskim" nazwano go: Wyżej-Ścieżyński) i p. Sobelsohn-Radek zapoznawali się z dziennikarstwem w „Naprzodzie". Przypominamy te szczegóły nie ze względu na ustalenie rodowodu dziennikarskiego tych panów, lecz jako pewien zbieg okoliczności".

„Zbieg okoliczności" także i dla „Naprzodu". Dwaj jego byli współpracownicy rozeszli się w różne strony. Teraz się spotykają z sobą. Czy się spotkają także z „Naprzodem". Któż to może wiedzieć?

Nędza wsi małopolskiej.

Rządowy „Kurjer Wileński" omawia broszurę dr. Fiericha o wsi Broniszów w powiecie ropczyckim. Przytacza z niej następujące szczegóły:

„**Soli dla bydła nikt nie kupuje,** ludzie nie spożywają jej. Świeci się teraz znacznie krócej, a idzie spać wcześniej niż dawniej. Oszczędność na zapałkach dochodzi nietylko do podtrzymywania ognia przez cały dzień w chacie, ale nawet do przekrawywania zapałek wzdłuż na dwie części".

„Zapotrzebowanie gotówki doprowadza nawet do tego, że czasami sprzedaje się rzeczy wprost samemu sprzedającemu potrzebne (n. p. narzędzia, krowę, zboże niezbędne do wyżywienia rodziny, meble, zwłaszcza poduszki, które sprzedaje się za pół darmo Żydom w miasteczkach, aby tylko uzyskać trochę pieniędzy na zapłacenie podatków, procentów od długów, opłacenie służby i t. p.".

„Na przednówku ubożsi włościanie często głodują, jedzą nawet tylko raz na dzień lub nawet rzadziej. Ilość takich osób wzrosła w ostatnich latach silnie i wynosi dzisiaj przeszło 20 rodzin. Z braku zboża zdarzają się także wypadki niedosiewania gruntów, które prowadzą w konsekwencji do coraz większej nędzy.

W dziedzinie zobowiązań gotówkowych zaległo w Broniszowie faktycznie moratorjum długów prywatnych".

„Wieś polska — kończy redakcja „Kurjera Wileńskiego" — wymaga pozytywnej uwagi odpowiedzialnych czynników".

Ferment w obozie Hitlera.

„A. B. C." zajmuje się walką dwóch odłamów w obozie Hitlera: rewolucyjno-lewicowym i zachowawczo-prawicowym.

„Trudno — pisze — w tej chwili ocenić znaczenie praktyczne tych różnic programowych. Zdaje się, że dalszy bieg wypadków w łonie hitleryzmu będzie zależał od tego, w jakim stopniu uda się Hitlerowi przeprowadzić obecny program gospodarczy, oparty przedewszystkiem na walce z bezrobociem. Powodzenie przyczyniłoby się, zapewne do zatarcia różnic i tarć wewnętrznych, porażka i pogłębienie się kryzysu musiałoby sytuację zaostrzyć i wtedy, kto wie, czy nie stalibyśmy się świadkami „drugiej rewolucji" narodowo-socjalistycznej, z programem narodowego już nie socjalizmu ale komunizmu".

Przegląd religijny.

„Kara Boska" za opuszczenie monarchji. — Jezuici obalili tron Alfonsa XIII. — Konkordat w Rzeszy Hitlera. — Kościół a formy polityczne

Stosunek rewolucji Hitlera do Kościoła katolickiego i naodwrót: stosunek Kościoła do rewolucji Hitlera — zaciekawia i będzie zaciekawiał publicystów przez długi czas. M. in. także dlatego, że pewne wypadki z tej dziedziny dokonały się w warunkach — można to powiedzieć bez przesady — tajemniczych. Odnosi się to n. p. do „samorozwiązania się" katolickiego stronnictwa centrum... Nawet jednak przy całej tajemniczości tej sprawy nie należy mieć takich wniosków i takich domysłów, jakie w tym wypadku snuje pos. Mackiewicz w „Słowie" wileńskiem. Wnioski te bowiem są absurdalne.

To, co się stało w Niemczech ze stronnictwem katolickiem i ze społeczno-religijnemi organizacjami, wydaje się p. Mackiewiczowi czemś w rodzaju „kary Boskiej", która na Kościół (!) spada za jego niechęć do — — — monarchji, stanowiącej „od wieków podporę Kościoła". W tej dziedzinie — pisze p. Mackiewicz — ma Kościół duży rejestr win... Oto one:

„Zachowanie się Jezuitów w Hiszpanji, które przyczyniło się do obalenia Alfonsa XIII i inaugurowania Republiki".... „We Francji walka z niedużym ilościowo, lecz zwartym moralnie obozem rojalistycznym". I to aż dwa razy: raz za Ludwika XVI przed Wielką Rewolucją, — drugi raz w ostatnim czasie, kiedy i Episkopat Francji i sam Ojciec św. potępili pogański nacjonalizm obozu rojalistycznego „l'Action Française". Błędy te Kościoła tem były większe, że Ludwik XVI — zapewnia p. Mackiewicz — poszedł na gilotynę nie z powodu obrony praw monarszych, ale z powodu, że bronił „zależności kleru francuskiego od Rzymu", — co się zaś tyczy obozu „l'Action Française", — twierdzi p. Mackiewicz — jest on mniej indyferentny religijnie, niż taki hitleryzm, w którym działają ludzie o „neopogańskiej ideologji"... I teraz przychodzi na Kościół „kara Boska" za

„zazdrosne odpychanie monarchizmu, czy to chodzi o możliwość restauracji Wittelsbachów, czy o tron Jego Katolickiej Mości (króla Hiszpanji), spostponowanie prawicy francuskiej w osobie grupy najbardziej ideowo skrystalizowanej".

Nad temi absurdalnemi twierdzeniami winnoby się przejść do porządku dziennego, gdyby nie to, że je z uznaniem powtórzyło kilka wpływowych dzienników uchodzących za katolickie. Świadczy to, że jest źle z naszym katolicyzmem, jeśli takie absurdalne poglądy pojawiają się w dzienniku, który piórem p. Romera świeżo karcił Katolicką Ajencję Prasową i pouczał ją o obowiązkach katolickiej publicystyki. A jeszcze gorzej, jeśli te poglądy cytowane są z uznaniem przez prasę roszczącą sobie prawo do katolickiej firmy. Bo to, co p. Mackiewicz pisze o stosunku Kościoła do monarchji w przeszłości, a do nacjonalizmu obecnie, mija się z prawdą historyczną i złośliwie wypacza faktyczne stanowisko Kościoła w tych sprawach.

Naprzód ci Jezuici hiszpańscy, którzy „przyczynili się" do obalenia tronu Alfonsa XIII... Wspaniałe odkrycie! Teraz już wiemy, dlaczego furja bezbożnych rewolucjonistów po zdetronizowaniu króla zwróciła się przeciw Jezuitom, nawet przeciw ich kościołom.

Ludwik XVI! Zdaniem p. Mackiewicza Kościół powinien był go bronić i razem z nim bronić tego całego ustroju politycznego, w którym nędza i ucisk chłopa przeszły nawet polskie stosunki, a ludność miast zgnębiona podatkami popadała w ostatnią rozpacz. — powinien był bronić tego ustroju, którego podwaliną od wieków była instytucja kurtyzan królewskich, — i bronić tych królów, z których jeden większą część dnia spędzał na robotach kowalskich, inny na mniej lub więcej niemoralnych zabawach, gdy lud konał z głodu, inny wreszcie spekulował na pszenicy, gdy się ceny wahały.

Wreszcie „l'Action Française"... Był czas, kiedy p. Mackiewicz chwalił sobie potępienie doktryny tego obozu. Było to wtedy, kiedy p. M. tego potępienia potrzebował do walki z polskim nacjonalizmem, t. j. ze Stron. Narodowem. Dziś p. Mackiewicz „z innej beczki". „Rojaliści (francuscy) Maurrasa — powiada — potępieni za nacjonalizm, hitlerowcy z konkordatem w ręku". Zgroza! „Co znaczą (!) te wszystkie objawy"? Zapytuje p. Mackiewicz!

Przedewszystkiem musi się p. Mackiewicz jednego oduczyć: traktowania katolicyzmu jako jakiejś politycznej instytucji, przeznaczonej do podpierania n. p. monarchji, a zwalczania republiki, względnie demokracji. Kościół — jakież to proste! — nie jest polityczną instytucją. I godzi się z każdą formą rządów. I każda forma rządów jest mu obojętną. Dość już chyba jasno i dość już razy mówili to ostatni Papieże od Grzegorza XVI począwszy. Dlatego stoi na gruncie danych aktualnie warunków politycznych. Dlatego jak świeżo zawarł konkordat z republiką demokratyczną Austrji bez upominania się przywrócenia tronu „Jego Apostolskiej Mości" lub gotów był zawrzeć konkordat z republiką Hiszpanji bez żądania powrotu „Jego Katolickiej Mości", tak samo mógł zawrzeć i zawarł konkordat z autokratycznie rządzoną Rzeszą. Tak samo też z pewnością zawrze konkordat z Francją królewską, jeśli „l'Action Française" tron królewski krajowi przywróci. I w tem mu nie przeszkodzi potępienie doktryny Maurrasa, jak mu obecnie w zawarciu konkordatu z Rzeszą nie przeszkodziło znane potępienie zasad narodowego socjalizmu przez biskupów niemieckich... Że zawarł konkordat z takim Hitlerem — wyrzuca Kościołowi p. Mackiewicz. Więc cóż z tego? Wszak konkordat pruski dopiero w ub. roku zawarł z socjalnym demokratą Braunem, jeśli o to chodzi! A nie sądzę, by hitleryzm był bardziej „neopogańską ideologją", niż marksizm Brauna.

Więc nie żadna „kara Boska", ale proste następstwo tego faktu, że Kościół nie jest związany z żadną formą ustroju politycznego.

Pejot.

Indje odstępują od biernego oporu.

W słynnej ze swych wyrobów ze złota i kości słoniowej Punie (Poona), zebrało się w ub. środę dwustu członków indyjskiego kongresu narodowego, aby pod przewodnictwem Gandhiego naradzić się nad sytuacją, wytworzoną stosowanym od szeregu miesięcy biernym oporem wobec władz angielskich. Proklamowanie cywilnego nieposłuszeństwa nastąpiło jeszcze w styczniu ubiegłego roku, po powrocie mahatmy Gandhiego z konferencji okrągłego stołu. W dwa dni po przyjeździe z Londynu Gandhi został aresztowany. Wypuszczono go z więzienia dopiero 8 maja w związku z głodówką jaką urządził celem wymuszenia w ten sposób równouprawnienia niższych kast indyjskich. Władze angielskie były w obawie, aby przedłużająca się głodówka nie przyprawiła Gandhiego o śmierć w więzieniu, — dla całości imperjum brytyjskiego jest bowiem bezpieczniej by przywódca ruchu narodowego Hindusów dokończył swego życia na wolności.

Hasło nieposłuszeństwa cywilnego przyjęte zostało w kraju z entuzjazmem. Zaczął się bojkot państwowości brytyjskiej we wszystkich dziedzinach przez miljonowe rzesze Hindusów. Bojkot bił Anglję przedewszystkiem po kieszeni: krajowcy wstrzymywali się od płacenia podatków, pracy w urzędach, bojkotowali monopol solny, towary angielskie i t. d. Wzmożone uświadomienie narodowe było powodem, że ruch bojkotowy utrzymywał się przez tak długi stosunkowo okres czasu. Niemniej jednak z biegiem miesięcy zaczął tracić na sile i skuteczności. Ciągła walka poczęła nużyć i wyczerpywać siły szerokich mas ludności indyjskiej. Oznaki znużenia stawały się coraz widoczniejsze. Wśród przywódców narodowego kongresu zaczęło też coraz bardziej utrwalać się przekonanie o potrzebie zakończenia walki. W więzieniach angielskich przebywało wielu działaczy ruchu narodowego, uwięzionych w czasie walki cywilnej — nie można było nawet mówić z władzami o ich uwolnieniu przed zakończeniem biernego oporu. Starania Gandhiego o rozmowę z wicekrólem z tego właśnie powodu spełzły na niczem. Z łona większości członków kongresu zaczęły podnosić się głosy, że opór trzeba zakończyć.

W tej atmosferze zebrał się kongres w Punie. Od początku było widocznem, że za przerwaniem walki jest większość, ciekawem było, jakie stanowisko zajmie Gandhi, tembardziej, że groził ewentualny rozłam w kongresie. Gandhi unikał jednak starannie jakichkolwiek wynurzeń w tej kwestji, gdy jednak stało się jasnem, że ewentualna secesja w łonie kongresu jest nieuchronna oświadczył, że zastosuje się do uchwały kongresu. Uchwała ta zapadła onegdaj. Kongres panindyjski przeważającą większością głosów przyjął rezolucję o zaprzestaniu nieposłuszeństwa cywilnego, a ostateczne załatwienie tej sprawy powierzył bezpośrednim rokowaniom Gandhiego z wicekrólem. Walka została przerwana, przedwczesnem byłoby jednak mówić o zupełnem zwycięstwie Anglji na tym terenie. Indje pozostają nadal najtrudniejszym problemem politycznym, militarnym i gospodarczym imperjum brytyjskiego. (j. w.)

Jak jest w rzeczywistości...

Kanclerz niemiecki, Adolf Hitler, w wygłoszonem po objęciu rządów wielkiem przemówieniu powiedział, między innemi, że nowe (narodowo-socjalistyczne) Niemcy nie zamierzają germanizować Polaków. Jak ta zapowiedź wygląda w rzeczywistości, widzimy z informacji, jakie w coraz większej liczbie nadchodzą z Niemiec o losach tamtejszej mniejszości polskiej. Oto wiązanka tych wiadomości z ostatnich dni:

Zakazane zostało wydawanie wychodzącego w Niemczech pisemka dla dzieci p. t. „Mały Polak w Niemczech", z tą motywacją, że pisemko to wychowuje młodzież w duchu polskim, a zatem nieprzyjaznym dla państwa niemieckiego i oddala młodzież polską od kultury niemieckiej.

Polska prasa mniejszościowa donosi o coraz częściej zdarzających się wypadkach zakazów zebrań stowarzyszeń i organizacji polskich. W Oberhausen rozwiązano zebranie Polskiego Tow. Szkolnego. Kiedy umundurowany nacjonalista niemiecki zjawił się na sali, zapowiadając zamknięcie zebrania, przewodniczący zebrania zawezwał telefonicznie interwencji policji, która zezwoliła na dalsze obrady, lecz tylko języku niemieckim. Ponieważ uczestnicy zebrania nie chcieli spełnić tego żądania, zebranie rozwiązano z zaleceniem, by na przyszłość zaprzestano zebrań w języku polskim. W Alt Essen taki sam przebieg miało zebranie Polskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Gniazdo". Przedstawiciel partji narodowo-socjalistycznej w mundurze, który zjawił się na sali, oświadczył że z rozkazu szefa zawiadamia, iż odtąd wszystkie zebrania polskich towarzystw mają odbywać się w języku niemieckim. W przeciwnym razie są niedopuszczalne. Nawet lekcje śpiewu i chóry kościelne mają odtąd posługiwać się językiem niemieckim. W Essen zabroniono śpiewów kościelnych w języku polskim. Zakazano również w ostatniej chwili odbycia koncertu polskiego na zasadzie rozporządzenia o ochronie państwa.

Organ partji narodowo-socjalistycznej „Nazionale Zeitung" zapowiada, że pod rządami narodowemi wszystkie polskie stowarzyszenia i organizacje muszą zniknąć z powierzchni ziemi.

Jaka jest treść konkordatu z Rzeszą?

Według informacyj, jakie rzymski korespondent K. A. P. zebrał w kołach watykańskich, konkordat między Niemcami a Stolicą Apostolską składa się z 35 artykułów, z których 18 dotyczy kwestji szkolnej i sprawy pogrzebów. Siedem innych artykułów reguluje problem mianowania biskupów i opatów oraz obsadzania katedr na wydziałach teologicznych. Potwierdza się, że **obecny układ z Rzeszą wzorowany był na konkordacie z Włochami.**

Ważne jest także, podkreśla „Osservatore Romano", że konkordat nie zawiera listy stowarzyszeń katolickich, które dzięki nowemu traktatowi mają prawo do dalszej egzystencji. Wskutek tego konkordat ustala tylko zasadę, że związki katolickie mogą istnieć, „nie uprawiając działalności politycznej". **Lista tych związków zostanie opracowana obecnie w okresie między parafowaniem a ostatecznem podpisaniem konkordatu.** Rokowania o skompletowanie tej listy są w toku i przy tej okazji potwierdza się, że w skład delegacji, na której czele stał wicekanclerz, wchodziło dwu profesorów teologji i dwu wysokich dostojników kościelnych; jeden z nich ma stałą siedzibę w Rzymie. (KAP.)

Na ziemiach Rzeczplitej

XII Tydzień Społeczny Odrodzenia.

W dniach od 9 do 15 sierpnia b. r. odbędzie się jak co roku XII Tydzień Społeczny Odrodzenia.

Naczelnem zadaniem tegorocznego Tygodnia będzie zwrócenie uwagi na zagadnienie człowieka, do realizacji bowiem wielkich ideałów zakreślonych przez deklarację ideową, potrzeba ludzi naprawdę odrodzonych w Chrystusie. Sprawie człowieka poświęcona będzie cała pierwsza część kursu, kulminacyjnym zaś punktem referat: „Jakich ludzi nam potrzeba?". Drugim zadaniem Tygodnia jest pobudzenie uczestników do zajmowania się konkretnemi przejawami życia. Następnie będzie poruszona kwestja żydowska.

Zamknięciem Tygodnia będzie referat „W jaki sposób na terenie akademickim należy realizować hasło Odrodzenia".

Bliższych informacyj udziela Komitet Organizacyjny Tygodnia, Lublin, Uniwersytet.

Związek Nauczycielstwa Polskiego o nauce religji.

Pod koniec zeszłego miesiąca obradował we Lwowie III. kongres Związku Nauczycielstwa Polskiego. Otwarcie naturalnie odbyło się bez nabożeństwa. Kongres m. in. uchwalił następującą rezolucję w sprawie nauczania religji: „Koniecznem jest przystosowanie i podporządkowanie programu nauki religji duchowi i interesom państwowości polskiej".

Podobne poglądy na religję spotykaliśmy dotychczas w wynurzeniach różnych hitlerowców. (KAP.).

Kongres słowiański w Poznaniu.

W dniach od 22 do 28 b. m. pod protektoratem Kardynała Prymasa Hlonda odbędzie się w Poznaniu kongres słowiański młodzieży katolickiej akademickiej i kół senjoratów. Rozpoczęcie kongresu będzie miało miejsce na Jasnej Górze, obrady zaś będą odbywać się w Poznaniu. Uczestnicy pozatem zwiedzą Gniezno, Toruń i Gdynię, gdzie nastąpi zakończenie kongresu. Tematem kongresu są zagadnienia kryzysu i naprawy ustroju gospodarczo-społecznego według wskazań Kościoła. Referaty wygłoszą: Dr. K. Morawski (Warszawa), dr. Halban (Lwów), prof. Górski (Lublin), dr. Łastoweckyj (Lwów — młodzież ukraińska), dr. Bor (Bratysława), prof. Dolczal (Praga), prof. Perowicz (Zagrzeb) i dr. Gosar (Zagrzeb).

Jest to piąty kongres słowiański, urządzony przez organizacje, należące do sekretarjatu Katolickich Organizacyj Studenckich Słowiańskich, a drugi na ziemiach polskich. (KAP.).

Zatrważająca ilość utonięć.

Onegdaj donosiliśmy o licznych wypadkach zatonięć w Wiśle pod Warszawą. Okazuje się, że liczba nieszczęśliwych wypadków wzrasta. Na Pomorzu np. niema prawie dnia, w którymby nie notowano wypadku śmierci przez utonięcie.

M. in. w Wiśle koło Grudziądza utopił się J. Katczyński. W **Bratwinie** utopił się podczas kąpieli pewien 16-letni uczeń szkolny, bawiący na wakacjach u rolnika Chmielewskiego. Chłopiec zginął na oczach własnego ojca i młodszego brata. W **Knyblewie** na dno jeziora poszedł 19-letni Paluszkiewicz z Radzyna podczas zażywania kąpieli. W **Szumiłowie** utopił się Aleks. Jermanik. Razem z koniem na dno jeziora poszedł w **Grucie** robotnik Dzięgielewski.

KS. ARCYBISKUP TWARDOWSKI NAWOŁUJE DO MODLITWY O POGODĘ. Ks. Arcybiskup Twardowski, metropolita lwowski, wydał list do duchowieństwa archidiecezji lwowskiej, wskazując na potrzebę modlitwy o pogodę. We wszystkich kościołach parafjalnych w dniach 16, 17 i 18 b. m. odbywać się będą nabożeństwa „aby Bóg pogody użyczył, oraz urodzaje ziemskie dał i one w całości zachować raczył".

WYCIECZKA KATOLIKÓW FRANCUSKICH. W dniu 9 sierpnia przyjeżdża do Polski wycieczka katolickich sfer francuskich, w celu poznania stosunków polskich i zacieśnienia węzłów przyjaźni łączących oba narody. Wycieczka spędzi **w Polsce dwa tygodnie i zwiedzi Katowice, Kraków, Zakopane, Wieliczkę, Częstochowę, Warszawę, Toruń i Poznań**. Przyjęciem wycieczki zajął się niezależnie od Komitetów Warszawskich, Komitet przyjęcia z p. Władysławową Zamoyską na czele i p. Wandą Ładziną, jako łącznikiem między Komitetem a Ministerstwem Spraw Zagranicznych. (KAP.).

SAMOBÓJSTWO EMER. RADCY KOLEJOWEGO. We Lwowie popełnił samobójstwo emerytowany nadradca kolejowy Wład. Wójcikiewicz, który popadł ostatnio w silną depresję psychiczną, obawiając się, że mu obniżą emeryturę. Deprymująco wpłynął też na Wójcikiewicza spadek kursu dolara, gdyż w tej walucie posiadał oszczędności.

Jak Polacy pojadą do Jamboree?

Dowiadujemy się z Komendy Wyprawy Harcerzy polskich na IV Wszechświatowy Zlot Skautów na Węgrzech, że przygotowania do wyjazdu na Jamboree dobiegają końca.

Ogółem w wyprawie polskiej weźmie udział około **1500 harcerzy**, którzy podzieleni będą na dwie Chorągwie: warszawską i tak zwaną „kombinowaną" z harcerzy całej Polski. Komendantem Chorągwi warszawskiej został mianowany **harcmistrz Władysław Ludwig** z Warszawy, komendantem zaś Chorągwi „kombinowanej" **harcmistrz ks. Marjan Luzar**, naczelny kapelan Związku Harcerstwa Polskiego.

Oprócz Chorągwi, które będą liczyły pierwsza 300 a druga 800 ludzi wyjedzie jeszcze na Zlot w Gödöllö jako część składowa naszej wyprawy: **ekipa szybowcowa, wyprawa kolarska i wodna.** Ponadto z wyprawą wyjedzie grupa żeńska pod kierownictwem harcmistrzyni **Włodzisławy Olbromskiej** złożona z harcerek mających brać udział w pokazach tańców regjonalnych i **wycieczka instruktorek** z naczelniczką Głównej Kwatery Harcerek harcmistrzynią **Jadwigą Laszczka-Wierzbiańską** na czele. Pozatem **dwie orkiestry harcerskie dęte z Warszawy i Poznania.**

Polska **ekipa szybowcowa** pod kierownictwem **podharcmistrza Klasy** z Warszawy, która budzi zagranicą ogromne zainteresowanie, będzie liczyła **35 osób, z tego 20 pilotów i 15 ludzi obsługi.** Ekipa zabiera ze sobą **5 szybowców różnego typu, 3 awjonetki i własne warsztaty szybowcowe.** Harcerze-piloci zademonstrują w Gödöllö **pokaz szkolenia szybowcowego i loty żaglowe.** Oprócz tego zabiorą ze sobą **film szybowcowy z Bezmiechowej,** uzupełniony nowemi zdjęciami i podpisami w języku francuskim, który wyświetlany będzie w **„światowem kinie skautowem",** które na jednym seansie pomieści **3.000 widzów.**

Wyprawa kolarska pod kierownictwem harcmistrza **Węgrzeckiego** z Warszawy będzie obejmowała **stu harcerzy-kolarzy, 10 motocykli i 2 auta.** Wyprawa ta wyruszy wcześniej przez Czechosłowację na Węgry i zatrzymywać się będzie kolejno w różnych miastach i miasteczkach Słowaczyzny i Węgier, by nawiązać nici sympatji z miejscową ludnością. W miejscowościach wsławionych czynami oręża czy ducha polskiego, nasi kolarze złożą hołd wspomnieniom historji. Wyprawa ta ma duże znaczenie **propagandowe** na całej trasie swej drogi przez Czechosłowację i Węgry.

Równocześnie z wyprawą kolarską **wyjedzie wcześniej wyprawa harcerzy wodnych pod kierownictwem harcmistrza Bublewskiego** z Warszawy, w liczbie **120 harcerzy, którzy na 60 dwuosobowych kajakach Wagiem a następnie Dunajem dojadą pod Budapeszt,** gdzie na wyspie **Csepel** rozbiją swój obóz. Skauci wodni na Jamboree będą mieli osobny program, wchodzący w skład ogólnego programu Zlotu.

Zbiórka obydwu Chorągwi Wyprawy odbędzie się **27-go bm. w Nowy Sączu,** gdzie przez **trzy dni będzie trwał tak zwany obóz „próbny". Wyjazd nastąpi w dniu 30 b. m. z Nowego Sącza trzema specjalnemi pociągami przez Muszynę, Koszyce wprost do Gödöllö.** W przejeździe przez Słowaczyznę zabierze Wyprawa polska **namiot historyczny węgierski,** ofiarowany przez pewnego węgierskiego magnata, w którym podczas Zlotu mieszkać będzie twórca skautingu generał Baden-Powell.

Równocześnie z Wyprawą wyjedzie z Nowego Sącza cała Komenda polskiej Wyprawy w osobach: **komendant Wyprawy — naczelnik Głównej Kwatery Harcerzy harcmistrz A. Olbromski** z Warszawy, **szef organizacyjny Wyprawy harcmistrz Maryśka-Łowiński** z Katowic, **szef kwatermistrzostwa Wyprawy harcmistrz Wierusz Kowalski** z Warszawy, **szef reprezentancyj komisarz międzynarodowy Z. H. P. harcmistrz I. Wołkowicz** z Warszawy, **szef pokazów Wyprawy harcmistrz St. Sedlaczek** z Warszawy i **szef propagandy i prasy** przyboczny przewodniczącego Z. H. P. harcmistrz **Kapiszewski** z Katowic.

JUBILEUSZ KS. INFUŁATA KŁOSA. Ks. Infułat Józef Kłos obchodzi 16 b. m. 40-lecie swej sakry kapłańskiej. Ks. Kłos należy do najwybitniejszych postaci kleru polskiego. Szczególnie jednak dwie dziedziny jego działalności należy podkreślić: kaznodziejstwo i publicystykę. Na ambonie zasłynął ks. infułat Kłos jako pierwszorzędny siewca „słowa Bożego" wśród polskiego duchowieństwa. Dał też swym Braciom — Kapłanom szereg prac homiletycznych o wysokiej wartości myśli i stylu, że wspomnimy tylko „Magnificat", „Dwie Ofiary", „P. Jezus przed sądami ludzkiemi" i t. d. — Niemniej na polu publicystyki dał się poznać ks. Kłos jako utalentowany pisarz. W szczególności należy podnieść olbrzymie zasługi Jubilata w podniesieniu „Przewodnika Katolickiego", którego ks. infułat Józef Kłos zawsze „magna pars fuit".

Z całego świata.

9 LAT W NIEWOLI U INDJAN. Onegdaj powrócił z 9-letniej podróży po puszczach, leżących w dorzeczu Amazonki, Herman Huth, członek ekspedycji farmaceutycznej dra Ottona Schulze, jaka badała nieznane dotychczas partje dorzecza Amazonki. Kiedy ekspedycja dotarła do dystryktu Pastaza, została wzięta do niewoli przez Indjan. **Dr. Schulze został zabity.** Huth po długim okresie niewoli został oswobodzony przez inny szczep indyjski.

Ofiary gór.

Z terenów alpejskich donoszą o bardzo licznych wypadkach nieszczęśliwych. **Na Matterhornie** zginęło onegdaj trzech wybitnych turystów włoskich i przewodnik Szwajcar. Turyści zamierzali zdobyć szczyt Matterhorn (4.505 mtr. wysokości) ze strony włoskiej. Z powodu trudności musieli jednak zawrócić. Wracając, wszyscy czterej ulegli wypadkowi i runęli w przepaść. Ekspedycja ratownicza znalazła ich zwłoki po dwudniowych poszukiwaniach.

W Dolomitach w czasie wchodzenia **na Colat** spadł 29-letni student medycyny Werner Zuezer. Ekspedycja ratunkowa zniosła zwłoki po dwóch dniach poszukiwania. O drugim nieszczęśliwym wypadku donoszą z **Pizzo Tre Signori** powyżej Lecco. W czasie wycieczki szkolnej jeden ze studentów wskutek własnej nieostrożności spadł ze ściany skalnej, zabijając się na miejscu.

W grupie **Ankogel** niejaki Neubauer z Wiednia w czasie wspinania się na **Lassacher Kees** spadł i zabił się na miejscu. Zwłoki zniesiono dopiero po kilku dniach.

§

ORYGINALNY NAGROBEK. Ostatnio został odsłonięty na cmentarzu wiedeńskim pomnik fizyka Ludwika Boltzmanna, dłuta rzeźbiarza Petrucciego. Na pomniku wyryty został jedynie napis:

$$S = k \log. W.$$

Jest to najważniejsza formułka teorji ciepła, ustalona przez Boltzmanna.

Przed Zjazdem słowiańskich prawników

I. Zjazd prawników Państw Słowiańskich nie odbędzie się, jak proponowano w Tatrach, lecz w Bratisławie, ponieważ wielkie trudności techniczne uniemożliwiają przeniesienie zjazdu, który odbędzie się od 8—10 września 1933 r., a więc bezpośrednio przed uroczystościami 250-cio lecia oswobodzenia Wiednia od Turków przez króla Jana III. Sobieskiego. Uroczystości te rozpoczną się dnia 12-go września 1933 r.

Tak Prezydjum Komitetu Organizacyjnego uroczystości wiedeńskich na cześć króla Jana III., jak i Poselstwo Rzplitej w Wiedniu, interwenjowało u kompetentnych ministerstw w Warszawie, aby polskim uczestnikom Kongresu Prawników w Bratysławie był umożliwiony również wyjazd do Wiednia, celem wzięcia udziału w tych uroczystościach.

Sprawa ta będzie prawdopodobnie załatwiona w ten sposób, że: dnia 7 września o godz. 8-mej rano odjedzie z Warszawy specjalny, pospieszny pociąg dalekobieżny z uczestnikami Zjazdu, który przyjedzie do Bratysławy tegoż dnia o godz. 19-tej. Do tego pociągu zostaną przyłączone wozy bezpośrednio z Wilna, Lwowa, Krakowa, Poznania, Katowic i ewentualnie z innych miast, w których zgłosi się odpowiednia ilość uczestników.

Pociąg ten pozostałby na stacji kolejowej **w Bratysławie od 8 do 10 września**, a część uczestników mogłaby w niem przenocować. Dnia 11 września zostałyby przyczepione do tegoż polskiego pociągu specjalne wagony jugosłowiańskie i bułgarskie, jakoteż czeskosłowackie, poczem pociąg ten, **jako specjalny pociąg pospieszny, odjechałby do Wiednia**, gdzie by przybył mniejwięcej za godzinę. Uczestnicy z Rzeczypospolitej otrzymaliby bezpłatne paszporty zbiorowe, dla grup od 5, 10 i więcej osób z poszczególnych miast.

Ś. † p.

Ks. Kanonik

Józef Żurawik

proboszcz w Starej Wsi,

zmarł nagle na udar serca w dniu 14 lipca b. r. w 56 roku życia.

Eksportacja zwłok w niedzielę, o godz. 5-tej (17-tej) popołudniu. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17 lipca b. r. w Starej Wsi o godz. 10-tej przedpoł.

Koledzy i Księża Kondekanalni.

Olbrzymia powódź na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą o wielkiej powodzi w hamitacie Borsod. Koło Tiszakeszi 1.500 morgów uprawnych pól stoi pod wodą. W wielu punktach straż nadbrzeżna wyłowiła **zwłoki topielców.** Fale niosą wiele sztuk utopionego bydła. W dolnym biegu Cisy tysiące morgów stoi pod wodą. Ludność pracuje gorączkowo nad umocnieniem wałów. Koło Tiszaberczey poziom wody podniósł się 7 m. ponad normę. Miejscowość Rakamaz stoi zupełnie pod wodą. W tej tylko wsi 8.000 morgów urodzajnej ziemi zostało zalanych.

Jak można się ubierać w Paryżu za parę franków.

Kto nie zna w Paryżu M-lle Odette? Jest to czarująca młoda malarka, której delikatne akwarele niejednokrotnie już miał Paryż możność podziwiać. M-lle Odette pozatem, że jest pełną fantazji i humoru artystką, uchodzi za jedną z najelegantszych paryżanek. A to jest tytuł, który obowiązuje bardziej jeszcze niż tytuł artystki. „Widzieliśmy ostatnią kreację m-lle Odette w Cafe Madeleine?“ — brzmi tak samo jak: „Widzieliście na wystawie jej ostatnie akwarele?“.

Jakże się więc dzieje, że m-lle Odette, której kieszenie przeważnie świecą pustkami, umie tak się ubrać, że nawet bardzo wybredny światek paryski wita każde ukazanie się młodej malarki okrzykiem zachwytu.

Na czem polega sekret ubierania się za tanie pieniądze. M-lle Odette stwierdza sama: „Widziała pani wczoraj w Cafe Madeleine moją granatoworóżową toaletę? Skombinowałam ją z zeszłorocznego płaszczyka jasnogranatowego z pelerynką. Kupiłam w Galeries Printemps półtora metra bladoróżowego kreponu, którym przedewszystkiem podszyłam pelerynkę, tak że utworzył się różowy kant 4 ctm. szerokości. Kołnierz odprułam i zastąpiłam go ukośnym szalikiem (12 ctm. szer.), z tegoż materjału uszyłam sobie sama zgrabny fez, do tego ciemno błękitne rękawiczki z antylopy i takież pantofle. I oto cały sekret! W niedzielę będziemy mieli wernisaż nowej wystawy, na której znajdą się również moje akwarele. Rozumie pani, że nie mogę przyjść w byle czem. W kieszeni miałam wyjątkowe pustki, cały mój majątek wynosił coś około 12 franków. Ale — noblesse oblige! Usiadłam i pogrążyłam się w twórczej zadumie. Przeglądnęłam w myśli całą moją toaletę. Chwila jeszcze i miałam gotowy pomysł. Wybrałam czarną wełnianą sukienkę zeszłoroczną, skromnie zapiętą z tyłu na guziki. Wyjęłam z okien niepotrzebne już wałki waty, poprułam i pocięłam białą zniszczoną bluzkę jedwabną na pasy, któremi obszyłam wałki waty. Z wałków tych posplatałam grube warkocze, któremi suto obszyłam małe okrągłe wycięcie sukni. Czarny kapelusik przybrałam dużemi węzłami z białego i czarnego warkocza. Sztylpy białych rękawiczek zahaftowałam czarną włóczką w deseń ensemble'u. Pantofle czarno-białe uzupełnią moją tualetę. Jak sądzi pani, spodoba się ta kreacja paryskiej publiczności wernisażowej? Sądzę, że będzie niebrzydka?“.

Tak się można ubierać za grosze.

Celine.

Powszednie życie dawnej Polski

(**Jan Stanisław Bystroń:** Dzieje obyczajów w dawnej Polsce — w. XVI—XVIII. 215 ilustracyj i 32 tablice — str. 470-8 niel.).

Nasza wiedza o dawnej Polsce uzyskana w szkole nabierała kolorów zwykle dopiero przez lekturę pamiętników czy utworów literackich: inaczej życie codzienne Polaków byłoby bardzo trudno wyobrażalne i naprawdę nie moglibyśmy wyjść poza pewne ujęcia raczej pojęciowej natury. Przez długie lata pomocą niepoślednią w tej wędrówce po Polsce Jagiellonów i Wazów była książka Łozińskiego; ale te „Dwory i dworki“, te „Ubiory i splendory“ nie wyczerpywały całości życia polskiego. Później, i to o wiele później, otrzymaliśmy dzieło Brücknera, dające wielostronny obraz kultury polskiej od czasów zamierzchłych; ale ogrom wiadomości wielkiego uczonego wyladowuje się w bogatej treści z uwzględnieniem przedewszystkiem spraw ogólniejszej natury. Natomiast książka krakowskiego uczonego, o której pragniemy podać krótką informację, postawiła sobie jako cel, być pomocą wyobraźni w tej, że tak powiemy, krajoznawczej wędrówce po Polsce z przed kilkuset lat. Autor pragnie pokazać szarą i barwną przeciętność dnia, ciche i zgiełkliwe życie wsi i miasta, drobne smętki i radości życia rodzinnego i towarzyskiego, potoczne sprawy szkoły i warsztatu, wierzenia religijne, równie jak i zabobony lekowania. Odrzuciwszy poważną togę muzealnej czysto erudycji, mając jednak ją zawsze w ogromnym, ale już dobrze przetrawionym zapasie, opowiada Bystroń po prostu, bez nękania czytelnika odnośnikami, jakby jakąś „historję żyjącą krajową“, a po części i — „dzieje domowe powiatu“.

Na początek przejeżdżamy się po całej Polsce, by poznać kraj, jego osobliwości jego mieszkańców: zapoznajemy się bardzo wygodnie z charakterystyką temperamentów i potocznemi zajęciami, czy wreszcie zasługami kulturalnemi różnych prowincyj Polski. Ponieważ zaś w niej znaleźli przytułek przybysze niesłowiańskiego pochodzenia, więc wchodzimy także między nich, zanim autor opowie nam o stosunkach z obcymi, mieszkającymi na zachód i wschód od Polski. Wyraźne podkreślenie rodzaju i sposobu współżycia z Europą zachodnią, jak również stosunku do całego Wschodu bliższego i dalszego uważamy za wielką zasługę autora. Tyle słyszeliśmy o wyjazdach zagranicę i różnych „cudzoziemczyznach“, a z drugiej strony miewaliśmy nieraz zapędy do dziwnie pojmowanej swojszczyzny, że godziło się tę sprawę szerzej i gruntowniej potraktować, by rozwiać niejedno złudzenie, czy też uświadomić niejeden brak.

Dopiero po takiem zlokalizowaniu w otoczeniu wchodzimy w potoczne sprawy życia szlachty, mieszczan i chłopów: o ile karty o łykach i kołtunach są czasem groteskowe, to rozdział o chłopach nakazuje wątpić w apologetyczne twierdzenia starych i młodszych gawędziarzy o tem, jakoby na wsi „Statut uzupełniał się Ewangelją“. W tych trzech rozdziałach, traktujących o przeciętnym sposobie życia i bycia trzech stanów widać wyraźnie socjologiczne nastawienie uczonego, tak jeszcze u nas nowe w traktowaniu zjawisk historycznych.

Skoro zapoznaliśmy się już z różnorodną masą ludności Polski, zaczynamy wnikać w sprawy poglądu na świat, jakim się ci ludzie kierowali. Wiedza ich jest przeważnie pochodzenia tradycyjnego i wiele ma wspólnego z zabobonem; toć jeszcze „Nowe Ateny“ Benedykta Chmielowskiego, ówczesna (XVIII w.) encyklopedja pouczała, że pewne indyjskie nacje rozmnożyły się z psa i niewiasty. Kiedyindziej znowu czytamy rozbrajającą w swej naiwności uchwałę szlachty kujawskiej z r. 1776, zalecającą uwolnienie zakonników od podatku czopowego (od wyrobu trunków), aby „tą sługom Bożym przykrość większej na kraj katolicki nie ściągnęła Boskiej surowości“.

Specjalnie bogaty dział wierzeń stanowiła demonologja, znana z tylu „Sejmów piekielnych“, zanim w swej formie bardzo groteskowej nie wniknęła do „Dziadów Mickiewiczowskich“. Zabobon był pasorzytem życia religijnego i nieraz szerzył się właśnie kosztem religji, podobnie jak jaskrawe formy praktyk rzekomo religijnych (policzkowanie siebie samych w kościele) służyło celom całkiem świeckim. Momenty arcyludzkie odzywały się tu nieraz przykro, a nieraz bardzo zabawnie. Tradycja przekazała nam nietylko owego spowiednika książęcego, który spowiedź zaczynał od uprzejmego zapytania: „Czem Wasza Książęca Mość **raczyła** obrazić Pana Boga“? — ale także zabawny epizod z życia jednej Radziwiłłowej. Gdy w czasie podróży zaśpiewała antyfonę z godzinek: „Jam to sprawiła, aby wschodziła światłość nieustająca“, grzeczni dworzanie odpowiadali: „Pokornie dziękujemy Waszej Książęcej Mości“.

Cytując dla urozmaicenia te anegdoty, świadomi jesteśmy tkwiącej zawsze w pojedynczem zdarzeniu pewnej karykaturalności; niemniej jednak jaskrawe światło anegdoty pozwala nam nieraz wejrzeć w procesy kulturalne zupełnie nieoczekiwane, albo znowu bardzo bliskie i niesłusznie zbanalizowane. Zresztą prof. Bystroń anegdotą posługuje się bardzo skąpo, dając dużo prostych a słusznych uogólnień. Tak np. podkreśla rolę zakonów franciszkańskich w tworzeniu się nastroju polskiej religijności, owego prawie rodzinnego zbliżenia i poufałości z osobami Świętych, które stanowią urok kolęd i pieśni Maryjnych.

Rozdziały o szkole, książce i życiu literackiem przedstawiają sposoby przekazywania kultury. Dużo nowych obserwacyj ma zwłaszcza rozdział o życiu literackiem, gdyż tu spojrzenie socjologa odsłania nowe perspektywy na znaczenie pisarza w społeczeństwie, jego intensywność kulturalną, no i wreszcie recepcję literatury ze strony społeczeństwa.

Ryciny do ostatniego rozdziału o medycynie wyglądają nieraz jak obrazki tortur; ale pocieszyć się można, że i dziś fotografje rozmaitych zabiegów, którym się poddaje cierpiąca ludzkość nie wyglądałyby dużo przyjemniej. Zresztą lekarze i szpitalnictwo dostarczali i dostarczają zawsze wiele materjału literatom, a oświetlenie moljerowskie nastawiło nas chyba na bardzo długi czas wobec medycyny dość nieprzychylnie.

Przechodząc pobieżnie tematy przedstawione w książce prof. Bystronia nie możemy wdawać się w szczegóły, a z nich właściwie składa się bogaty materjał potężnego tomu. Zgrupowane umiejętnie dają obraz bogaty a przejrzysty, pozbawiony specjalnie subjektywnych sposobów oświetlenia. Narracja prosta, zabarwiona raczej humorem niż patosem, ułatwia czytanie; bardzo liczne ilustracje do pomagają nam w plastycznem ujęciu dawnego życia polskiego. Charakterystyczną jest przewaga ilustracyj Norblina: widocznie obcy pochodzenia malarz więcej mógł dostrzec malowniczości w codzienności polskiej niż rodowici Polacy, którzy zresztą dopiero pierwsze w malarstwie stawiali kroki.

Zapowiedź autora pozwala nam oczekiwać drugiego tomu, poświęconego kulturze społecznej i technicznej; w ten sposób opracowana całość polskiego życia pozwoli polskim czytelnikom na spoufalenie się z tradycją polskiego życia. Jest to tem ważniejsze, że cały sposób prowadzenia nauki języka polskiego w nowem gimnazjum będzie miał cel główny mocne zespolenie duchowe wychowanka z kulturą polską. Wtedy poza swoją wybitną wartością naukową książka prof. Bystronia spełni pożyteczną służbę społeczną.

PIOTR WAKULSKI.

Rzeczy ciekawe

35 MILJONÓW AUTOMOBILÓW W RUCHU NA CAŁYM ŚWIECIE.

Departament for Industrial Progress w Waszyngtonie ogłasza statystykę ilości aut znajdujących się w ruchu na całym świecie do 1 stycznia 1933 r. Według tych danych, liczba 34.660.000 aut na 1 stycznia 1932 r. wzrosła do liczby **35.2 miljona wozów na 1 stycznia 1933 roku.** Przyrost wynosi zatem 540.000 wozów w ciągu roku. Z tych 35.2 miljona wozów **przypada 74% na Stany Zjednoczone,** za nimi kroczy Francja z 4.8% wozów, dalej W. Brytanja z 4.5%, Kanada z 3.4%, Niemcy z 1.8%, Australja z 1.75%. **Udział wszystkich innych krajów wyraża się procentowo poniżej 1%.**

Jeśli porównać wielkie miasta pod względem liczby kursujących w nich automobilów, palmę pierwszeństwka zdobywają oczywiście miasta amerykańskie, np. **New York wykazuje 799.000 aut,** Chicago — 490.000 aut, natomiast z miast europejskich Londyn 299.000 aut, Paryż — 205.000 aut, Berlin — 64.000 aut.

DRAPACZ NIEBA NA LICYTACJI.

Kryzys w U. S. A. nie zelżał bynajmniej; jak on się odbija na własności nieruchomej, można ocenić, czytając w pismach nowojorskich opis licytacji, na jaką został wystawiony 15-piętrowy drapacz nieba, t. zw. Lincoln Building w New-Yorku naprzeciw dworca Centralnego. Gmach ten oszacowany był na sumę 19.500.000 dolarów, a koszty budowy drapacza wzniesionego w 1929 r. wyniosły przeszło 30 miljonów dolarów. Na licytacji osiągnięto za drapacz tylko 4.450.000 dolarów.

—•○—

PRAGA MIASTEM BLIŹNIAKÓW. W Pradze czeskiej liczba narodzin wynosi przeciętnie 10.000 na rok, w tej zaś liczbie 140 przypada na dwojaczki-bliźniaki, czyli że każde 70-te narodziny — bliźnięta. Na tych 140 wypadków przypada 40% na bliźnięta płci męskiej, 40% — na bliźnięta płci męskiej i żeńskiej, oraz 20% na bliźnięta płci żeńskiej.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Sport.

Nowe strzeleckie rekordy Polski.

W 6-ym dniu 8-mych narodowych zawodów strzeleckich myśliwskich i łuczniczych w Poznaniu osiągnięto szereg sensacyjnych wyników.

W konkurencji z karabinu wojskowego na 300 m. z trzech postaw — rekord, ustanowiony przed 2-ma laty przez majora Wrzosa (313 pkt.) został pobity o 22 pkt. przez **st. sierż. Dąbrowskiego.** Osiągnął on **335 pkt.** W strzelaniu w postawie leżącej, Dąbrowski pobił drugi rekord Wrzosa (168 pkt.) o 10 pkt. W strzelaniu w tej konkurencji zespół Centralnego Wyszkolenia Piechoty w składzie: **st. sierż. Dąbrowski, st. sierż. Kwaciszewski i sierż. Kisielewicz** ustalił nowy rekord, osiągając w sumie **928 pkt.** zamiast 880 dotychczasowych. Ten sam zespół w strzelaniu w postawie leżącej **poprawił rekord z 1931 r. 487 pkt. na 511.** Pozatem wymieniony zespół ustalił dalsze rekordy, osiągając w strzelaniu z karabinu wojskowego na 300 m. i 200 m. z trzech postaw **2088 pkt.** zamiast 2000. W strzelaniu z karabinu dowolnego na 200 m. z postawy dowolnej **kpt. Borzemski** pobił rekord kpt. Podoskiego o 4 pkt. osiągając **282 pkt.** Następnie w tej samej konkurencji na 100 m. **por. Szczygielski** wyrównał rekord Borowskiego z 1931 r. osiągając 293 pkt.

ŁÓDŹ RÓWNIEŻ NIE CHCE MECZU Z RUMUNJĄ.

Polski Związek Piłki Nożnej zwrócił się niedawno do Lwowa, **Krakowa** i **Łodzi** z propozycją zorganizowania międzypaństwowych zawodów **Polska—Rumunja.** Lwów nie zgodził się na tę propozycję, obecnie również Łódź odrzuciła ofertę PZPN. Powodem negatywnego stosunku tych okręgów ma być żądanie związku **zagwarantowania PZPN-owi dochodu w wysokości... 15.000 zł.!**

„SPACER“ DOOKOLA AFRYKI.

Niejaki **Williams** z Rodezji założył się o 1.000 funtów szterl., że przespaceruje się dokoła Afryki **w ciągu 15-tu miesięcy.** Dystans tej „przechadzki“ wynosi **8.000 mil angielskich.** Williams znajduje się obecnie w Durbanie po przebyciu 7.100 mil. Ma on jeszcze przed sobą 900 mil, które musi przebyć w ciągu 10 tygodni.

BRONEK CZECH — BIEGACZEM.

W niedzielę, dn. 16 b. m. reprezentacja lekkoatletyczna Wilna rozegra w Wilnie mecz z reprezentacją CIWF. Startują m. in. Pławczyk, Kluk, Lokajski, Skład, Wojtkiewicz i t. d. **Sensacją zawodów będzie start znanego narciarza Bronka Czecha w biegu na 1000 m.**

PIERWSZY MECZ ELIMINACYJNY O PUHAR DAVISA.

W Wiedniu rozpoczął się w piątek pierwszy mecz eliminacyjny o puhar Davisa na r. 1934, pomiędzy **Austrją i Hiszpanją.** W pierwszym dniu rozegrano 2 gry pojedyncze, które przyniosły 2 zwycięstwa Austrjakom. Austrja zatem prowadzi w stosunku 2:0.

W dn. 21 lipca rozpocznie się w Dublinie następny, zkolei mecz eliminacyjny **Niemcy—Irlandja.**

Polska, jak wiadomo, walczy w Warszawie z **Włochami** dn. 4—6 sierpnia r. b.

POGOŃ MISTRZEM LWOWA W PIŁCE WODNEJ.

Mistrzostwo okręgu lwowskiego w piłce wodnej zdobyła definitywnie **„Pogoń“**, bijąc „Lechję“ i „Hasmoneę“ w identycznym stosunku 6:0. Na terenie Lwowa „Pogoń“ niema właściwie przeciwnika w tej dziedzinie sportu.

Pogoń zakwalifikowała się w ten sposób do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski. Pierwszy mecz lwowian rozegrany zostanie dn. 23 bm. Przeciwnikiem Pogoni będzie mistrz Warszawy „Legja“.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 16: M. B. Szkaplerznej,
Poniedziałek 17: św. Aleksego,
Poniedziałek 17: wschód słońca o godz. 3.57, zachód o godz. 20.15.

OSOBISTE. Redaktor naszego pisma ks. dr. Piwowarczyk rozpoczął w dniu dzisiejszym kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

PREZES KRAK. IZBY KONTROLI Państwowej Dr. Włodzimierz **Kraus** rozpoczął z dniem 16 bm. kilkotygodniowy urlop wypoczynkowy. — W kierownictwie Izby zastępuje go Naczelnik Wydziału Mgr. Mieczysław Klug.

„PRZEZ POLSKĘ DO MORZA". W dniu wczorajszym z przystani AZS w Krakowie wyruszyła osada sekcji wioślarskiej AZS, biorąca udział w spływie „Przez Polskę do morza", organizowanym przez Ligę Morską i Kolonjalną. W skład osady na dwójce „Jasiek" wchodzą: A. Kłaput (sternik), Z. Roni, J. Gdowski i Z. Kapusta. Odpływających wioślarzy krakowskich żegnał zarząd sekcji AZS z prezesem drem Wodzickim na czele oraz licznie zebrana na brzegu publiczność.

DYFTERJA I SZKARLATYNA W KRAKOWIE. W Magistracie zgłoszono w ub. tygodniu nast. choroby zakaźne: szkarlatyny 9 wypadków, dyfterji 11, duru brzusznego 3.

EKSPLOZJA SYFONU Z WODĄ SODOWĄ. Onegdaj P. Kozień, lat 26, robotnik, jadąc ulicą Basztową na wozie z wodą sodową firmy „Ambrozja", w czasie jazdy wziął syfon z wozu, chcąc się napić. W tym momencie syfon eksplodował z nieustalonej dotychczas przyczyny, skutkiem czego Kozień doznał skaleczenia i z powodu upływu krwi zemdlał. Wezwano Pogotowie ratunkowe zabrało Kozienia do strażnicy Pogotowia, gdzie po nałożeniu opatrunku, poszkodowany odszedł do domu o własnych siłach.

80-LETNI STARZEC ZASŁABŁ NA RYNKU. Onegdaj zasłabł na Rynku głównym Jan Motyka, lat 80, (ul. Straszewskiego 12), padając, doznał skaleczenia głowy. Wezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło Motyce na miejscu pomocy, poczem przewiozło go na stację Pogotowia ratunkowego.

BARBARZYŃSTWO. Jeden z naszych czytelników z ul. Krzywej donosi nam, że ubiegłej nocy nieznany sprawca powyrywał mu kwiaty, jakie miał zasadzone w skrzynkach w dwu oknach parterowych. Niesmaczny ten wybryk nasuwa smutne refleksje na temat poziomu kulturalnego niektórych osobników.

DOBRANYM KLUCZEM... M. Kulinowski, zam. przy ul. Arjańskiej L. 8, zgłosił, że dnia 14 b. m. nieznany sprawca dostał się do jego zamkniętego mieszkania za pomocą dobranego klucza i skradł tam 270 złotych, oraz zegarek srebrny wartości 30 złotych.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ U ZEGARMISTRZA. Dnia 11 bm. popełniono u zegarmistrza Sal. Bertranda (Mostowa 1) zuchwałą kradzież i to w **biały dzień**, bo około godz. 3-ciej popołudniu. Nieznany sprawca skorzystał z jego nieuwagi w sklepie, otworzył okno wystawowo wewnątrz sklepu i skradł **12 pierścionków złotych wart. 600 złotych.**

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Niedziela popoł.: „Porwana narzeczona" (Ceny zniżone).
Niedziela wiecz.: „Fräulein Doktor".
Poniedziałek: „Jim i Jill".
Wtorek: „Fraulein Doktor".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRYNICY.
Niedziela wiecz.: „Egipska pszenica".
Poniedziałek: „Fircyk w zalotach" (z udziałem Juljusza Osterwy).
Wtorek: „Romans" (z udziałem Juljusza Osterwy).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: I. „Graj cyganie" (Marta Eggerth). II. „Piekielny wyścig" (Billy Sulivan).
WANDA: „Mandżurja płonie" (Richard Dix).
APOLLO: Wesoły karawaniarz (Vlasta Burjan).
SZTUKA: W sidłach szaleńca.
UCIECHA: Żona z drugiej ręki (Jeane Harlow).
PROMIEŃ: Taka słodka dziewczyna jak ty (Anny Ondra) ponadto „Romans z porucznikiem".
ATLANTIC: Romans współczesnej panny.
ADRJA: „Biała trucizna". W rolach gł. Stefan Jaracz i Marjusz Maszyński.
SŁOŃCE: Hallo Paryż... Hallo Berlin... reżyserji J. Duviviera.
BAGATELA: Od czwartku 13 bm. arcywesoła komedja „Król pasty" (George Milton) i rewja: „Jak chcesz, to mnie bierz".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 17 do 20 b. m.: „Nieznośna Fifi"; w gł. roli Colleen Moore.

Serce gen. H. Dąbrowskiego znajdzie honorowe miejsce

W NOWYM GMACHU MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE.

Zdarzyło się przed około 10 laty, że przez Kraków przejeżdżała **wycieczka Polaków amerykańskich.** Dlaczego zatrzymać się mogła w Krakowie tylko jedną godzinę i to wieczorem, niewiadomo. Prowadzący wycieczkę zwrócił się z dworca kolejowego telefonicznie do zarządu Muzeum Narodowego: „**Prosimy o otwarcie Muzeum. Nie mając czasu, chcemy zobaczyć tam tylko to, co jest dla nas najcenniejszego... sukmanę Kościuszki**".

To zdarzenie przedstawia wyraźnie, czem są dla ogółu pamiątki narodowe i jak wielką rolę odgrywają w muzeach. Zwłaszcza dla narodów zdobywających wolność ciężkiemi ofiarami i długą walką, pamiątki historyczne, pamiątki po bohaterach, mają szczególne znaczenie, promieniując na całe pokolenia i wyrabiając w nich poczucie narodowe.

Muzeum Narodowe w Krakowie posiada również bogaty dział pamiątek. Wśród nich nie brak prawdziwych relikwij narodu. **Sukmana Kościuszki** (z daru Jana Burzyńskiego), jego **pierścień, wstążka orderu Virtuti Militari i pistolety ofiarowane Naczelnikowi przez Waszyngtona** (z daru Klobassy Zreckiego i A. Kalinki). **Liczne manuskrypta Adama Mickiewicza,** jego **świadectwo szkolne.** Biblja i **pamiętnik Słowackiego.** Całe kolekcje **pamiątek z powstań narodowych, szable wodzów i sztandary bojowe.**

Ten dział pamiątek Muzeum Narodowego spełnia rolę prawdziwej **arki przymierza między dawnemi i nowemi laty.** Wpatrują się w nią rok rocznie oczy kilkudziesięciu tysięcy pielgrzymów z całej Polski. Lecz ta arka przymierza, jak bardzo ubogie ma pomieszczenie. Kilkaset najcenniejszych pamiątek narodu (jest to część tylko tego działu) mieści się w niskiej salce, pięć metrów długiej, a sześć szerokiej. Przy większych wycieczkach część zwiedzających osób odchodzi, nie mogąc się poprostu docisnąć. Te smutne warunki zmienią się, gdy Muzeum Narodowe uzyska dzięki poparciu i pomocy społeczeństwa, **nowy gmach.** W mającym się zbudować nowym budynku przeznaczona jest na pomieszczenie działu pamiątek **wielka sala nakryta kopulastem sklepieniem.** — W tym panteonie narodowym wśród pamiątek wszystkich walk polskich o niepodległość, — wśród przedmiotów nasuwających myśl o bohaterach i wielkich duchach narodu, zostanie złożoną na honorowem miejscu, na postumencie z marmuru, **srebrna puszka ze sercem Henryka Dąbrowskiego,** pochodząca z Winnogóry (dawniej rezydencji bohatera), ofiarowana Muzeum Narodowemu przez Henryka Mańkowskiego. — Ta droga relikwja po niestrudzonym bohaterze i twórcy Legjonów tak długo nie może być jednak wystawiona na widok publiczny, jak długo Muzeum nie będzie mogło zapewnić godnego jej pomieszczenia.

DALSZE SKŁADKI NA FUNDUSZ BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO ZŁOŻYLI:

Uczenice gimnazjum im. św. Urszuli SS. Urszulanek w Krakowie jako pierwszą ratę zł. 54.55; Dr. R. Günthner adwok. w Krakowie zł. 25; Koło Adwokatów R. P. w Krakowie zł. 155; Cech Rzeźników Grupa II w Krakowie zł. 600; Dr. St. Kiełczewski Kraków zł. 100; A. Kłosiński Kraków zł. 50; Dr. Bol. Korolewicz Kraków zł. 50; M. Kostrzewska Kraków zł. 50; Prof. Inż. Dr. J. Krauze Kraków zł. 100; A. Królikowski Kraków zł. 20; Dr. K. Krzetuski Kraków zł. 200; J. Kudasiewicz Kraków zł. 500; Dr. Tad. Kudliński Kraków zł. 50; Dr. J. Kuhn Kraków zł. 500; St. Kuliczkowski zł. 50; D. Landau zł. 500; Dr. R. Landau zł. 600; W. Lipiński Kraków zł. 100; L. Łysiak Kraków zł. 50; Dr. L. Merz Kraków zł. 3.000; J. Mielno Kraków zł. 50; J. Mikosz Kraków zł. 100; Ks. Dr. J. Niemczyński Kraków zł. 500; Prof. U. J. Dr. J. Nowak zł. 1.000.

Datki składać można w P. K. O. Nr konta 400.100, w redakcjach i administr. krakowskich dzienników lub w Gł. Kasie Miejskiej.

NOWY DAR DLA MUZEUM NARODOWEGO.

P. Fel. Modrzejewska z Tucson (Stany Zjednoczone) przesłała w darze Muzeum Narodowemu szereg pamiątek po Helenie **Modrzejewskiej,** wśród których wyróżnia się przepiękna chustka koronkowa z XVIII wieku, szacowana wysoko przez znawców.

Dywan wilanowski jedną z największych atrakcyj wystawy

Jana III na Wawelu.

Na wystawę Jana III na Wawelu nadesłany został **słynny dywan wilanowski,** olbrzymi, o **długości 7 i pół metra,** dywan perski z wieku XVI-go **jedwabny, srebrem przetykany,** z motywami walczących zwierząt wśród ornamentacji wschodniej. Dywan ten ma tylko kilka równych sobie na świecie, a między nimi słynny dywan cesarski w Wiedniu.

Dywan ten przechowywany w rezydencji króla Jana III w Wilanowie został nabyty przez Państwo Polskie i jest obecnie własnością Państwowych Zbiorów Sztuki w Warszawie. Nabycie jego, a przedtem jeszcze chęć wywiezienia go za granicę odbiła się swego czasu głośnem echem w całej prasie polskiej.

W roku 1931 dywanu tego użyczył rząd polski **na wystawę perską** w Londynie i należał on asekurowany na 2 miljony złotych, do najciekawszych objektów wystawy. Król angielski i Królowa zwiedzając wystawę ogromnie się nim zainteresowali i poświęcili mu długie chwile w czasie zwiedzania wystawy.

Komitet wystawy nie szczędząc olbrzymich kosztów asekuracji uzyskał ten dywan na wystawę, aby Kraków przez czas tej wystawy mógł dywan wilanowski zobaczyć.

Młode wilki, dziki i pstre pawie

w Lesie Wolskim.

Założony ze skromnych początków zwierzyniec w Lesie Wolskim, dzięki licznym darom, otrzymywanym od poszczególnych ofiarodawców, **stale wzrasta w liczbę okazów** i dzisiaj liczy już przeszło **190 sztuk,** z których część umieszczono w bażantarni z braku odpowiednich zagród w zwierzyńcu.

W bieżącym tygodniu zwierzyniec otrzymał **1 parę pawi pstrych,** które wraz z pawiami białymi i zwyczajnymi, przyczynią się w dużej mierze **do ożywienia i upiększenia krakowskiego** zwierzyńca, stanowiąc ładną kolekcję tych pięknie upierzonych ptaków.

Również **coroczny przychowek** od znajdujących się w „zoologu" zwierząt przyczynia się do powiększenia liczby okazów, o czem świadczą **młode wilki, dziki, lisy fretki** itp., które ostaniemi czasy ujrzały światło dzienne w krakowskim zwierzyńcu.

Z powyższych zwierząt młode wilki w liczbie 8 sztuk **przeznaczone są na sprzedaż dla amatorów-hodowców wilczurów,** celem poprawienia rasy.

Wynika z tego, że leśne położenie zwierzyńca na znacznem wzniesieniu pagórkowatym 365 m. n. p. m., o górskiej konfiguracji terenu, możliwie obszerne zagrody, zapewniające zwierzętom swobodę ruchów i racjonalna hodowla, wybitnie sprzyjają ich rozmnożeniu się. Należy mieć nadzieję, że i nadal wszelkie okoliczności sprzyjać będą rozwojowi zwierzyńca, a grono ofiarodawców będzie wzrastało z każdym dniem.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę dnia 16 lipca o godz. 12-tej w czasie Mszy św. cichej śpiewa p. Prof. Gustaw Schöpp.

W KOŚCIELE KSIĘŻY MISJONARZY NA KLEPARZU w niedzielę 16 b. m. w czasie Mszy św. cichej o godz. 9.30 śpiewa p. Buratowski i skrzypce p. Kawalec.

Z sali sądowej.

Rozprawa apelacyjna: Dr Wątor — „Dziennik Ludowy"

odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu.

Niebawem rozpocznie się w krak. Sądzie Apelacyjnym rozprawa w sensacyjnym procesie dr. Wątora, emer. sędziego śledczego przeciw red. Porczakowi z „Dziennika Ludowego" o zamieszczenie artykułu p. t. „Tajemnice śledztwa w sprawie Ciunkiewiczowej". Jak wiadomo artykuł został skonfiskowany i dr. Wątor nie przedłożył z tego powodu egzemplarza „Dziennika Ludowego" z inkryminowanym artykułem Trybunałowi. Sąd uznawszy, że właściwie treść artykułu nie dostała się do wiadomości publicznej z powodu konfiskaty i że dr. Wątor nie poniósł wskutek tego uszczerbku moralnego — sprawę umorzył.

W wyroku z uzasadnieniem, przesłanym 14 bm. zastępcy prawnemu dr. Wątora t. j. dr. J. **Baderowi,** wypowiedział swe **votum separatum** jeden z wotantów Trybunału, mianowicie s. s. o. dr. **Stuhr.** Twierdzi on, że umorzenie sprawy nie ma podstaw prawnych, gdyż artykuł czytał personel drukarski, urzędnicy cenzury, osoby postronne, które doniosły dr. Wątorowi o treści artykułu, wreszcie sędziowie; **że redaktor pisma odpowiedzialny jest za treść napisanego artykułu także po konfiskacie.**

Ciekawa ta sprawa weźmie dalszy swój bieg w sądzie apelacyjnym i niewątpliwie znajdzie epilog w Sądzie Najwyższym.

Amatorzy dywanów perskich przed sądem.

Można być miłośnikiem dywanów perskich i choćby nawet — pierzyn, pod **warunkiem** jednak, że przedmioty te nie stanowią **cudzej własności.** Złodziejska szajka, składająca się przeważnie z żydów, urządzała w swoim czasie w Krakowie zamachy na **poduszki, pierzyny** i — jeśli się dało — na **dywany perskie.** Łup złodziei obliczano już na pokaźną kwotę 3.000 złotych, gdy przyszła (konieczna przy poduszkach) **wsypa.** Mozes Alter, któremu zaoferowano „towar", doniósł o wszystkiem policji, a ta schwytała złodziei z łupem w ręku.

Oskarżeni stanęli przed Trybunałem Sądu Okręgowego. Na rozprawie przyznali się tylko częściowo do winy, jednak zeznania świadków były dla nich **bardzo obciążające.** Sędzia dr. Zalipski po przemówieniu prokuratora i obrońców wydał wyrok skazujący oskarżonych Maksa Ortmana i Dawida Rubinfelda za kradzież po 2 lata więzienia, paserów Esterę Kohn na dwa lata więzienia, a Chaima Wagnera za paserstwo na 1 rok więzienia, zaś osk. Samuela Blitzera i Jakóba Węgrzyna uniewinnił od winy i kary. — Sensacją rozprawy było przyaresztowanie na wniosek Prokuratora na sali sądowej zasądzonych paserów Wagnera i Estery Kohn, która przy odprowadzaniu jej do więzienia **dostała ataku histerycznego i krzykiem napełniła gmach sądowy.**

Hilda Holowsky



słynna łyżwiarka wiedeńska zmarła ostatnio, licząc lat 17.

Życie gospodarcze.

Dopuszczalność zastępstwa adwokackiego

w sądach starościńskich.

Sprawy wykroczeń rozważane w starostwach wykluczają zastępstwo i obronę oskarżonego przez adwokata. Każdy staje sam i sam musi się obronić. Takie ograniczenie odbiło się nader ujemnie na praktyce adwokackiej. O ile dawniej sprawy rozpatrywane w starostwach były przedmiotem rozważań sądów zwykłych, gdzie adwokat zawsze mógł stanąć w obronie oskarżonego, o tyle prawo o wykroczeniach i postępowanie karno-administracyjne odebrały adwokatom poważny odsetek spraw. Obecnie, jak się dowiadujemy, dzięki interwencji zrzeszeń zawodowych adwokackich, sprawa dopuszczenia adwokatów do stawiennictwa w sądach starościńskich ma być załatwiona przychylnie. Już od 1 września adwokaci będą dopuszczeni. Należy oczekiwać ogłoszenia odpowiedniej noweli w Dzienniku Ustaw.

Dolar 6·26 — 6·27 zł.

Warszawa. (PAT). Dolar prywatnie o godz. 12.30 — 6.26—6.27.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 60; dillonowska 69 i pół; stabilizacyjna 68 i pół; warszawska 45 i pół; śląska 47 i pół.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Paryż 20.24; Londyn 17.24; N. Jork 3.60 i pół; Belgja 72.05; Włochy 27.37, Hiszpanja 43.15. Holandja 208.70; Berlin 123.30, Wiedeń 72.83; noty 58.30; Sztokholm 89; Oslo 86.60; Kopenhaga 77.05; Praga 15.32; **Warszawa 57.65**; Białogród 7; Ateny 2.97; Konstantynopol 2.48; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.61.

Wygrane w drugim i trzecim dniu

loterji klasowej.

W drugim dniu ciągnienia trzeciej klasy loterji państwowej ważniejsze wygrane (oprócz wczoraj podanych) padły na następujące numery: **2.000 zł.** na nr. 3013 40334 61305 142132, **1.000 zł.** na nr. 42903 116039 132217 138309, **500 zł.** na nr. 33502 47505 66003 67726 70489 84504 9904 99919 101891 120645 141743, **400 zł.** na nr. 15261 25473 50072 62963 69107 84362 84578 90424 93598 150895 154328. **300 zł.** na nr. 7768 11549 12003 15118 36215 37125 40340 50561 54283 58578 62067 68584 87922 98577 11789 125182 128362 103849 146247 136534.

W trzecim dniu, t. j. w sobotę wygrane padły na numery: **5.00 zł.** Nr. 23213, **2.000 zł.** — Nr. 102058, **1.000 zł.** — Nr. 92130, **500 zł.** — Nr. 1928 39277 61711 71578 89233 117290, **400 zł.** — Nr. 6424 68416 77750 119469 112720 119562 117910 124422 124169 140619 146301. **300 zł.** — Nr. 43374 72123 122855 125457 130101+ 134356+. **250 zł.** — Nr. 21848 24108 26462 30885 31583 48582 87228 90029 101618 107534 112300 135531 152820.

III Targi Kalwaryjskie.

Postęp z każdym rokiem. — Oryginalność wzorów. — Wyzwalanie się z zależności od pośrednika-żyda. — Ceny mebli. — Konieczność rozwinięcia organizacji handlowej.

Dzięki urządzeniu przez Krakowską Dyrekcję Kolejową wycieczki do Swoszowic—Kalwarji i Lanckorony w ub. niedzielę, kilkaset osób zwiedziło Targi Kalwaryjskie. Po drodze do Kalwarji pociąg zatrzymał się przez dłuższy czas w Swoszowicach, by dać możność uczestnikom wycieczki zwiedzenia zakładu kąpielowego i skorzystania z kąpieli, tem bardziej, że kilkadziesiąt biletów rozdanych było bezpłatnie. Niektórzy krakowianie **za pewno po raz pierwszy przekonali się, że mają tuż pod miastem doskonałe kąpiele siarczane.**

Targi Kalwaryjskie urządzono w roku bieżącym po raz trzeci. Ich organizacją zajmuje się p. maj. w st. spocz. Longin Śmieszko, dyrektor miejscowej spółki stolarskiej, inicjator Targów, poświęconych przedewszystkiem pokazowi wytwórczości stolarskiej Kalwarji, będącej wielkim ośrodkiem produkcji meblarskiej. **Targi wykazują, że stolarze kalwaryjscy z każdym rokiem robią postępy tak w zakresie samego kunsztu stolarskiego, jak i organizacji sprzedaży swych wyrobów.** Są one dla wielu rewelacją jako pokaz obecnej produkcji stolarskiej w Kalwarji, produkcji odznaczającej się dobrym smakiem, solidnością i taniością.

O ile w roku zeszłym wszystkie niemal zespoły mebli nie odbiegały w rysunku od pewnego szablonu, to w tym roku dało się zauważyć dążenie u pewnych mistrzów **do zaznaczenia oryginalności.** Możliwe, że przyczyną szablonu było korzystanie wyłącznie z wzorów berlińskich (Niemcy zajmują przodujące miejsce w zakresie projektowania nowoczesnych mebli), **a obecna oryginalność wynika z korzystania z zamawianych rysunków uczniów Krakowskiej Akad. Sztuk Pięknych, a przedewszystkiem uczniów Wydz. Archit. Wnętrz Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie.** Taka naprzykład sypialnia p. Ostapczuka wyróżnia się wytworną prostotą i szlachetnym doborem obłogu. Sypialnia ta wykonana jest z róży z kombinacją kanadyjskiej brzozy naturalnej i przypalanej. Ciekawą jest sypialnia z polskiego jesionu p. Eug. Zadory i Ski.

U niektórych mistrzów znać dążenie do wykazania swego kunsztu przez wystawienie sprzętów z inkrustacją w postaci kwiatów, bukietów kwietnych i t. d. **Należałoby być ostrożnym z inkrustacją, bo wykazuje ona wielką umiejętność, ale czasem za to zły smak. Inkrustacja często psuje całość. Meble obeszłyby się bez niej doskonale, a byłyby wytworniejsze.**

Szczęśliwa inicjatywa Targów ma dużą doniosłość z różnych względów: **Ze względu na to, że zbliża wytwórcę do odbiorcy i wyklucza pośrednika-żyda, od którego wielu kalwaryjskich stolarzy tak dotychczas było uzależnionych.** Targi mają znaczenie propagandowe, a wreszcie są motorem postępu w wytwórczości, gdyż każdy mistrz stara się dać najlepsze, na co go stać. Zestawienie wysiłków poszczególnych wytwórców przyczynia się do korzystnego współzawodnictwa. To też postęp, jak już zaznaczyliśmy, jest coraz widoczniejszy. Kalwaryjscy stolarze zdobywają już odznaczenia. Firma Fr. Gadowskiego zdobyła na tegorocznych Targach Katowickich złoty medal I-szej klasy.

Do podniesienia poziomu wytwórczości meblarskiej w Kalwarji przyczyniła się w znacznym stopniu jedna z najwybitniejszych w Polsce wytwórni meblarskich, wytwórnia p. Łojka, mająca fabrykę w Kalwarji, zaliczana raczej do firm krakowskich. **Oczywiście wielką zasługę w tym względzie ma i miejscowa państwowa szkoła stolarska, pozostająca pod kierownictwem dyr. Riegla.**

Wytwórnia p. Lojka wystawiła meble poza obrębem Targów. **Firma ta posiada własnych rysowników, ma znakomitą tradycję, to też jej meble cieszą się zasłużoną opinją.** Pokazane w związku z Targami meble wytwórni p. Łojka odznaczają się dużą oryginalnością. Są one w rysunku przeważnie niezmiernie proste, posiadają zaś bogate zestawienie barw. Wystawiono np. piękny gabinet palisandrowy w cenie 2.900 zł. Szafa tego gabinetu zaczęta palisandrem, po bokach ku środkowi posiada co raz jaśniejsze wstęgi pionowe, które kończą się w środku jasnym płatem. **Tak p. Lojek, jak i każdy z mistrzów kalwaryjskich strzeże zazdrośnie swych wzorów i projektów mebli.**

Ceny mebli mistrzów kalwaryjskich są umiarkowane, a nawet niskie, niższe w porównaniu z rokiem zeszłym o 30 do 35%. W roku ubiegłym sprzedano w Kalwarji około 30 wagonów mebli. Urzędnicy Min. Komunikacji zakupili dwa wagony mebli.

Kalwaryjscy mistrze włożyli wiele wysiłku, by i w tym roku tak ciężkim wziąć udział w Targach. **Wysiłkiem tym było przedewszystkiem zdobycie gotówki, by wystawić czasem trzy i cztery zestawienia jadalń, sypialń, czy gabinetów.** Życzyć im należy, żeby efekt finansowy Targów był dla nich jak najlepszy. Do ubiegłej niedzieli sprzedano na Targach 12 pokoi, poza Targami 8. Frekwencja zwiedzających do ubiegłej niedzieli była nieduża ze względu na złą pogodę.

Zauważyć można było w tym roku przy okazji Targów nowy postęp w zakresie uniezależniania się od szkodliwych pośredników-żydów w dziedzinie zbytu. **Powstał mianowicie zbiorowy magazyn mebli mistrzów kalwaryjskich, położony w rynku.** Posiada on na składzie gotowe meble i przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty stolarskie. Jeżeli Kalwarja ma dalej rozwijać się w należyty sposób, to w dalszym ciągu **należy kłaść nacisk nietylko na postęp techniczny i artystyczny, ale i na stronę kupiecką.**

Co zaś do samego urządzenia Targów nasuwa się pewna uwaga. Brak miejsca nie pozwala na odpowiednie umieszczenie mebli, tak by korzystnie wystąpiły walory ich wykonania. To prawda. **Ale mimo to można wystawę urządzić estetyczniej przez odpowiednie rozłożenie mebli, a przedewszystkiem przez unikanie szpecących dodatków. Obrazy, kilimy, różne drobiazgi muszą być odpowiednio dobrane, inaczej nie uzupełniają mebli, a wręcz obniżaja korzystne skądinąd wrażenie.**

Wystawę zwiedził ubiegłej niedzieli również p. woj. Kwaśniewski. PA.

Radjo.

Wynik konferencji radjofonicznej w Lucernie.

Konferencja lucerneńska po sześciotygodniowych obradach dokonała podziału fal między poszczególne państwa. Rzecz jasna, iż największa walka zawiązała się przy podziale fal długich, a więc fal najbardziej pożądanych przez poszczególne radjofonje. Podział tych fal nastręczał duże trudności wobec zwiększenia się ilości stacyj pracujących na tych falach.

Dokonując podziału przyjęto m. in. zasadę, iż stacje położone daleko od siebie mogą pracować na tych samych falach. Dzięki temu udało się niejako powiększyć ilość fal stojących do dyspozycji radjofonji. Drugiem ważnem postanowieniem jest **sprawa ograniczenia mocy stacyj pracujących na falach długich do 150 KW, zaś na falach średnich od 30 do 100 KW. Delegacja polska ostatecznego protokołu konferencji lucerneńskiej nie podpisała,** zajmując stanowisko wyczekujące wraz z kilkoma innemi państwami, jak Szwecja, Holandja, Grecja, Litwa i Węgry. Państwa te motywowały swoje stanowisko tem, iż zdaniem ich, wykonanie układu nastręczy wiele trudności zarówno z punktu widzenia technicznego, jak i organizacyjnego.

Jak przedstawia się stan radjofonji polskiej w dziedzinie fal po ostatniej konferencji? Porozumienie zawarte w Lucernie **utrzymuje naogół polski stan posiadania.** Jednakże delegacja polska wystąpiła z żądaniem **przyznania dobrej fali dla projektowanej w Toruniu rozgłośni,** której budowa ma się rozpocząć w najbliższej przyszłości. Przyznanie tej fali nie zostało jednak definitywnie załatwione. Natomiast delegacja polska poszczycić się może dużym sukcesem w tak ważnej dziedzinie, jak uregulowanie stosunków z sąsiedzkiemi stacjami sowieckiemi. Jak wiadomo, jedna ze stacyj moskiewskich o dużej mocy pracuje na fali zbliżonej bardzo do fali centralnej rozgłośni polskiej, co odbijało się ujemnie na sprawności i czystości odbioru obu tych stacyj. Zawarty więc został polsko-sowiecki układ radjowy regulujący tę kwestję, przyczem porozumienie to zaakceptowane zostało przez konferencję lucerneńską. W myśl tego porozumienia fala stacji raszyńskiej oddzielona będzie od stacji moskiewskiej przeszło 50 kc. dzięki czemu wszelkie przeszkody, które dotychczas miały miejsce, zostaną wyeliminowane.

Postanowienia międzynarodowej konferencji radjofonicznej w Lucernie **mają wejść w życie z dniem 15 stycznia 1934 r.,** po zatwierdzeniu ich przez zainteresowane państwa.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek, 17 lipca 1933.

Kraków, (312.8 m.) G.: 11.50 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj.; 12.05 Płyty; 12.25 Przegl. pras. i komun. meteor. z Warsz.; 12.35 Płyty; 12.55 Dz. południ. z Warsz.; 15.00 Płyty; około 15.25 Kom. gospod. z Warsz.; 16.00—18.35 Transmisje z Ciechocinka i Warsz.; 18.35 Płyty; 18.40 Odczyt p. t.: „Wędrówki ssaków"; 18.55 Audycja żołniersko-strzelecka z Warsz.; 19.20 Rozmaitości, komunikaty; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 Transmisje z Warsz. W przerwie: Krak. wiadom. bież.; 22.40 Muzyka tan. z Ciechocinka.

Lwów, (380.7 m.) G.: 15.50 Pogadanka o modzie; 19.20 Rozmaitości.

Warszawa, (1411.8 m.) G: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.25 Dziennik poranny; 7.30 Płyty; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.05 Najsłynniejsi skrzypkowie (płyty); 12.25 Przegląd Prasy; 12.33 Kom. meteorol.; 12.35 Muzyka jazzowa (płyty); 12.55 Dz. południ.; 14.55 Płyty; 15.05 Wiadom. bież.; 15.10 Kom. Inst. Eksport.; 15.15 Płyty; 15.25 Kom. Gospod.; 15.35 Płyty; 15.45 Przegląd komunikacyjny; 15.50 Płyty; 16.00 Transmisja z Ciechocinka; 17.00 Pogadanka w języku francuskim; 17.15 Koncert solistów; 18.15 „Królowa Jadwiga w literaturze"; 18.35 Płyty; 18.55 Audycja żołniersko-strzelecka; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 Feljeton „Ucieczka od cywilizacji w literaturze francuskiej"; 20.00 Operetka „Polska Krew"; W przerwach: I-ej, „Skrzynka poczt. roln.; II-ej Dz. Wiecz.; 22.30 Wiadomości sport.; 22.40 Wiadom. meteor. i komun. polic.; 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7 m.) G: 15.35 Skrzynka poczt. techniczna; 18.35 Rozmaitości; 19.20 „Dawna flota polska na morzu".

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Kongres francuskich socjalistów.

Dyskusja w sprawie organu partji.

Paryż. (PAT.). Dyskusja podczas wczorajszych obrad kongresu francuskiej partji socjalistycznej toczyła się do późnego wieczora **bez ostrzejszych akcentów** i dopiero sprawa organu partyjnego **„Le Populaire"** ujawniła wyraźne prawdopodobieństwo rozłamu. Burzę wywołał delegat Lebas. który zażądał **wyjaśnień w sprawie nieporozumienia w kierownictwie dziennika** między dyrektorem administracyjnym Compere Morelem. nieobecnym na kongresie, a naczelnym redaktorem deputowanym Blumem. Mówca zarzucał m. in., że szereg artykułów redakcja odrzuciła. krępując wolność słowa towarzyszy socjalistycznych. Wśród odrzuconych znajdowały się też artykuły pisane przez Renaudela. Następnie głos zabrał deputowany **Blum,** broniąc swego stanowiska i przychylając się najwyraźniej w swoich poglądach **do grupy lewicowej Paul Fauret'a.** Polemizował z nim Renaudel. Wśród nieustającej wrzawy mniejszości kongresu **przyjęto sprawozdanie z działalności pisma.** Prasa poranna przypuszcza, że kongres nie potrwa 3 zapowiedziane dni, ale że podczas debaty nad sprawozdaniem generalnego sekretarjatu o działalności grupy parlamentarnej dojdzie do rozłamu. — W każdym bądź razie grupa Renaudela znajduje się w mniejszości.

Faszystowski ukłon obowiązuje w urzędach niemieckich.

Berlin. (PAT.). Minister spraw wewnętrznych Rzeszy, Frick przesłał do naczelnych władz Rzeszy, oraz rządów krajowych **okólnik, w którym nakazuje, aby pozdrowienie hitlerowskie, stosowane dotychczas przez członków partji narodowo-socjalistycznej. było wprowadzone do urzędów.** Urzędnicy w służbie państwowej i poza służbą **obowiązani będą witać się podniesieniem dłoni na wzór faszystowski.**

DYMISJA W PREZYDJUM ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW.

Berlin. (PAT.). Długoletni wiceprezes związku przemysłu niemieckiego, tajny radca Kastl, zgłosił ustąpienie ze swego stanowiska. Kastl reprezentował Niemcy w czasie obrad rzeczoznawców finansowych przed konferencjami baskiemi.

POWÓDŹ NA SŁOWACZYŹNIE.

Użhorod. (PAT.). Z terenów wschodniej Słowaczyzny nadchodzą **alarmujące wieści o groźnem wezbraniu tamtejszych rzek.** Rzeki Humene i Medzilaborce wystąpiły już z brzegów i zalały kilka wiosek. Szkody są b. znaczne.

Gandhi podejmuje rokowania z wicekrólem.

Poona, 15. 7. (PAT). **Gandhi zwrócił się do wicekróla o wyznaczenie mu audjencji, celem rozpatrzenia możliwości zawarcia pokoju. Termin rozejmu, ogłoszonego przez przywódców kongresu po uwolnieniu Gandhiego z więzienia w dniu 8 maja br. upływa za dwa tygodnie.**

Chaos w komunikacji autobusowej w Krakowie.

Donoszą nam z miasta. co następuje:

W dziedzinie turystycznej zaszła ostatnio w Krakowie **paradoksalna sytuacja.** Chodzi tu o zatarg, jaki powstał między Polskim Związkiem Turystycznym w Krakowie. a Zrzeszeniem Właścicieli Autobusów. Przedmiotem zatargu jest **sprawa sprzedaży biletów autobusowych.** Dotychczas bilety na przejazd autobusami nabywać można było w kasie Dworca Autobusowego. Patronat nad ruchem autobusowym z upoważnienia Magistratu m. Krakowa spoczywa w ręku Pol. Zw. Turystycznego. który dzierżawi od miasta dworzec autobusowy koło teatru miejskiego. a od właścicieli autobusów pobiera pewne opłaty za postój i pewien procent od sprzedawanych biletów.

Obecnie jeden z przedsiębiorców autobusowych, mian. p. **Poklewski** utworzył z kilkoma innymi właścicielami spółkę „Autobus" i stara się o koncesję na zarobkowy przewóz osób. Nie czekając jednak na odpowiedź miarodajnych instancyj rozpoczął już od początku czerwca br. sprzedaż biletów w firmie krawieckiej przy ul. Szpitalnej tuż obok dworca autobusowego. Wynikł z tego konflikt między nim a Związkiem Turystycznym. gdyż zdezorjentowani pasażerowie nie wiedzą, w jakiej kasie mają się zaopatrywać w bilety. W dodatku „secesyjni" właściciele autobusów nie chcą honorować biletów. sprzedanych w kasie dworca autobusowego.

Pol. Zw. Turystyczny **skierował podobnie sprawę na drogę sądową** i wniósł skargę do władz administracyjnych. Byłoby bardzo pożądanem, by spór ten zakończył się **jak najszybciej,** gdyż cierpi na ten zarówno publiczność, jak i organizacja wycieczek, służba informacyjna i t. d.

Tragiczny wypadek w Tatrach wyjaśniony.

STUDENT UNIW. JAG. WŁADYSŁAW TOMEK ZABITY — JEGO TOWARZYSZKA, P. PERAUSÓWNA URATOWANA.

Zakopane. (PAT.). Dwudniowa wyprawa Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia ratunkowego do Kaczej Doliny. **trzymająca przez ten czas w napięciu wszystkich w Zakopanem. osiągnęła wreszcie po wielkich trudnościach swój cel, wyjaśniając szczegóły zaszłej w dniu 11 b. m. tragedji i imiona jej ofiar, któremi są: ś. p. Tomek Władysław, słuchacz praw Un. Jag. i uratowana z ciężkiej opresji p. Perausówna, jedyna córka dyrektora browaru z Krakowa.** Katastrofa miała przebieg mniej więcej następujący:

We wtorek 11-go b. m. wracali wyżej wymienieni turyści z czeskiej strony Tatr przez **Dolinę Złomisk do Rumanowej i przez przełęcz Żłobistą ku Dolinie Kaczej.** Przy schodzeniu ze Żłobistego, prowadzący pannę Peraus ś. p. Tomek **odpadł w pewnej chwili od skały i runął w pozycji stojącej kilkanaście metrów w dół na płytkę skalną. Tu przy odbiciu się stracił równowagę i potoczył się dalej w dół, nie panując już nad sobą, w przepaść.** Panna Perausówna. nie znając stanu. w jakim znajdował się jej towarzysz. pozbawiona zupełnie pomocy. **pozostała na półeczce skalnej przez 70 godzin. wołając ratunku wśród chłodu i deszczu.** Z przykrej tej sytuacji wyratowało ją **Tatrzańskie Ochotnicze** Pogotowie ratunkowe, sprowadzając turystkę w dół. a następnie do Zakopanego. Stan jej. **aczkolwiek jest silnie przeziębiona, nie budzi żadnych obaw.** Zwłoki śp. Tomka zniesiono z wielkiemi trudnościami **do strażnicy granicznej po czeskosłowackiej stronie.** skąd po obdukacji zwłok i załatwieniu formalności **zostaną sprowadzone do Zakopanego.**

STUDENT CZESKI STOCZYŁ SIĘ ZE STOKÓW MIĘGUSZOWIECKIEGO.

Zakopane. (PAT). Wczoraj zaalarmowano pogotowie ratunkowe. **że na stokach Mięguszowieckiego nad Morskiem Okiem ktoś wzywa pomocy.** Pogotowie ratunkowe udało się natychmiast na miejsce wypadku i znalazło **tam w stanie niezbyt groźnym. jednak silnie potłuczonego p. Franciszka Matzneta, słuchacza praw z Pragi Czeskiej,** który schodząc ze szczytu ku Czarnemu Stawowi nad Morskiem Okiem **stoczył się 60 metrów w dół, odnosząc szereg obrażeń zewnętrznych.** Turystę zniesiono **do Zakopanego, gdzie przebywa w szpitalu.** Stan jego nie budzi żadnych obaw.

Pobór nadzwyczajnej daniny majątkowej.

Warszawa 15. 7. (Telef. wł.). Dzisiaj ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu w przedmiocie **obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w roku 1933** z tem. że rozporządzenie wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

OSADNICY WOJSKOWI WOLNI OD DANINY.

Warszawa, 15. 7. (Telef. wł.). **Ukazało się rozporządzenie,** dotyczące zwolnienia **gospodarstw osadników wojskowych od nadzwyczajnej daniny majątkowej.**

Nieściągalne podatki będą umorzone.

Warszawa, 15. 7. (Telef. wł.). **Na piątkowem posiedzeniu Komitetu Ekon. Rady Ministrów powzięto uchwałę w sprawie unormowania zaległości podatkowych, które zostaną obliczone po dzień 1 października 1931 r. Od sumy tych podatków odliczone zostaną pozycje nieściągalne, oraz odsetki i kary za zwłokę. Realna zaś kwota rozłożona będzie na dłuższe terminy, a mianowicie do lat 10 dla zaległości, zabezpieczonych hipotecznie, oraz do lat 4 dla innych zaległości. Odpowiednie rozporządzenie ma wydać minister skarbu. Ponadto Komitet Ekonomiczny R. M. rozpatrywał sprawę oddłużenia warsztatów przemysłowych.**

O REWIZJĘ RYCZAŁTÓW PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Warszawa, 15. 7. (Telef. wł.) W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyło się **posiedzenie specjalnej komisji do spraw handlu,** na którem rozpatrywano kwestję stosowania **ryczałtu podatku przemysłowego.** Termin stosowania tego ryczałtu **upływa w roku 1933.** Przedstawiciele sfer handlowych zwrócili uwagę, że **dotychczas ryczałt był stosowany na podstawie wykazów o obrocie z lat ubiegłych, to znaczy z okresu, kiedy kryzys gospodarczy nie dawał się jeszcze tak mocno we znaki, a obroty były większe.** Przedstawiciel Ministerstwa przyrzekł, **że okólnik w tej sprawie będzie wydany** w porozumieniu z zainteresowanymi przedstawicielami **życia gospodarczego.** Rozpatrywano także sprawę **sklepów z materjałami piśmiennemi i książkami w szkołach i poruszono** sprawę **zmuszania uczniów do kupowania książek w sklepach szkolnych.** Przedstawiciel Min. Oświaty zapewnił, że **wydany zostanie odpowiedni okólnik, normujący tę sprawę.**

Uchwały Rady ministrów.

Warszawa. (PAT.). W dniu 15 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Jędrzejewicza posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem rada ministrów uchwaliła projekty rozporządzeń Prezydenta Rzplitej w sprawie **zmiany niektórych postanowień ustaw o sądach przemysłowych i sądach kupieckich,** obowiązujących na obszarze województw Poznańskiego. Pomorskiego i górnośląskiej części województwa Śląskiego, oraz w sprawie **zniesienia sądu okręgowego w Suwałkach** i zmiany granic sądów okręgowych w Grodnie, Łucku i Pińsku.

Następnie rada ministrów rozpatrzyła i uchwaliła szereg rozporządzeń. m. in. w sprawie **zmiany rozporządzenia rady ministrów z 1927 roku o wynagrodzeniu za kwatery stałe. dostarczane przez zarządy gminne dla zakwaterowania wojska** w czasie pokoju. rozporządzenie o połączeniu **Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach z Państwową Fabryką Związków Azotowych w Chorzowie** w jedno przedsiębiorstwo. wydzielone z administracji państwowej pod nazwą **Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie.** oraz trzy rozporządzenia o odstąpieniu gminie miasta stoł. Warszawy i gminie miasta Białegostoku gruntów **państwowych na cele rozbudowy tych miast.** Część tych gruntów przeznaczona będzie na cele **drobnego budownictwa mieszkaniowego.**

Wreszcie rada ministrów powzięła uchwałę w sprawie uposażenia morskiego dla członków załóg **łodzi podwodnych,** oraz przyjęła parę projektów zarządzeń Prezydenta Rzplitej o **przymusowem wywłaszczeniu gruntów na rzecz skarbu państwa pod budowę linij kolejowych i mostów.**

Zniżka taryfy kolejowej na przewóz cegły z Pomorza i Śląska.

Warszawa 15. 7. (Telef. wł.). Ukazało się rozporządzenie Ministra Komunikacji. **obniżające przy odległościach od 200 do 400 km. taryfy przewozowe na cegłę o 50%. Rozporządzenie wymienia 15 stacyj kolejowych na Pomorzu i Śląsku, z których mogą być nadawane transporty cegły według taryfy ulgowej.** Ze stacjami temi związane są cegielnie **pomorskie i śląskie.** Dostarczona z Pomorza i Śląska do Warszawy cegła kosztować będzie **maksymalnie 50 zł. za 1.000 sztuk na miejscu** budowy. Zarządzenie Ministerstwa Komunikacji zostało spowodowane nieuzasadnioną podwyżką cen za cegłę przez cegielnie warszawskie z 50 zł. na 60 zł.

Rabaty za sprzedaż soli.

Warszawa 15. 7. (Telef. wł.). Od dnia dzisiejszego obowiązuje rozporządzenie ministra skarbu. wprowadzające **częściową zmianę w przepisach co do obrotu solą.** Koncesjonarjusze wolnych składów soli będą pobierać w okresie od 1 sierpnia do 31 grudnia b. r. **od sprzedanej soli kuchennej 6% ceny sprzedażnej soli** za sprzedaż z wolnego składu do 50 tonn miesięcznie. 5% od sprzedanej soli ponad 50 tonn do 100 tonn miesięcznie. 4% za sprzedaż dalszych 100 tonn do 200 tonn i wreszcie 3% za sprzedaną sól ponad 200 tonnami miesięcznie.

ZWROT CEŁ PRZY WYWOZIE ZBOŻA.

Warszawa 15. 7. (Telef. wł.). Od 1 sierpnia wchodzi w życie rozporządzenie w sprawie **zwrotu ceł przy wywozie zboża zagranicę.**

ULGI CELNE NA BAWEŁNĘ.

Warszawa 15. 7. (Telef. wł.). Weszło w życie i obowiązuje do 10 października rozporządzenie, wprowadzające **ulgi celne na odpadki bawełny.**

Bunt marynarzy chińskich.

Warszawa 15. 7. (Telef. wł.). Z Szanghaju donoszą do Londynu. że **na trzech wojennych statkach chińskich w Szanghaju wybuchł bunt.** Statki te udały się pod **ochronę floty angielskiej.** Dwa wierne rządowi pancerniki. **które** ścigały zbuntowane statki, **znajdują się blisko i chcą zmusić zbuntowaną załogę do powrotu do Czifu.** Anglicy wysłali **kontrtorpedowiec, który ma przeszkodzić bitwie między statkami chińskiemi i zapobiec naruszeniu neutralności** angielskich wód terytorjalnych.

Piccard rezygnuje z lotów do stratosfery

Warszawa, 15. 7. (Telef. wł.). Z Paryża donoszą. że **profesor Piccard,** który powrócił tam z podróży do Ameryki ponownie oświadczył. iż **osobiście w przyszłości nie zamierza brać udziału w lotach do stratosfery.** Dwa najbliższe loty do stratosfery będą podjęte **w Chicago i w Brukseli.** W Chicago wzniesie się do stratosfery **brat prof. Piccarda,** zaś w Brukseli **pomocnik profesora Cosyns.** Piccard wraca do Brukseli i **podejmie swą dawną działalność naukową.**

LOT DOKOŁA ŚWIATA.

Nowy Jork (PAT.) Lotnik Wiley Post odleciał dzisiaj o godz. 4.10 według czasu lokalnego, podejmując **samotny lot dookoła świata,** w celu pobicia własnego rekordu, ustalonego wraz z Gattym w dniu 23 czerwca 1931.

Z NOWEGO JORKU DO KOWNA SAMOLOTEM.

N. Jork, (PAT.) Samolot „Lithuanica", pilotowany przez lotnika Litwina, wystartował dzisiaj do lotu bez lądowania na Litwę.

N. Jork. (PAT). Obsadę samolotu „Lithuanica", który wystartował dzisiaj do Kowna. stanowią lotnicy **Darius i Girenos.** Start samolotu nastąpił o godz. 5.21 według miejscowego czasu.

Cartwrigth. (PAT.). Lindbergh i jego żona wylądowali w Cartwrigth.

W procesie brzeskim nadal przemawia obrona.

Warszawa 15. 7. (Telef. wł.). **Proces brzeski toczył się w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu. Przemawiali adwokaci: Urbański, broniący Kiernika i Barcikowski. obrońca Putka.**

PRZEMYSŁOWCY BIAŁOSTOCCY NIE DOTRZYMALI UMOWY.

Warszawa, 15. 7. (Telef. wł.) Województwo białostockie podjęło **interwencję w sprawie niedotrzymywania umowy zbiorowej przez przemysłowców włókienniczych** i odbyło w tej sprawie **konferencję z robotnikami i przemysłowcami.**

TRAGICZNE SKUTKI PRZEDWCZESNEGO WYBUCHU MINY.

Kielce, (PAT.) W kamieniołomach Moszydło w powiecie kieleckim **niejaki Antoni Jarząbek ze wsi Łosienek w czasie zapalania lontu** spowodował wybuch miny, skutkiem **czego poniósł śmierć na miejscu.**

POCIĄG NAJECHAŁ NA FURMANKĘ.

Kielce, (PAT.) Na przejeździe kolejowym obok fabryki Ludwików w Kielcach **pociąg jadący od strony Zagnańska najechał na furmankę niejakiego Adamczaka.** Skutkiem zderzenia z lokomotywą **wóz został rozbity, woźnica jednak i konie wyszły bez szwanku.**

UDAREMNIONA UCIECZKA Z SALI SĄDU.

Kielce, (PAT.) W dniu dzisiejszym podczas rozprawy w sądzie grodzkim. znajdujący się na tej rozprawie **złodziej-recydywista Lasota usiłował zbiec z sali sądowej.** Wybił on szybę w oknie, wyskakując następnie do ogrodu. Posterunkowy policji dał za uciekającym więźniem kilka strzałów. które chybiły. W pościgu Lasotę ujęto i osadzono w więzieniu.

ODJAZD „POLONJI" ODWOŁANY.

Warszawa, 15. 7. (Telef. wł.) Okręt „Polonia", który miał w dn. 25 sierpnia wyjechać do Ameryki, **nie odbędzie tej podróży.**

Prognoza na niedzielę.

Małopolska Wschodnia. Polesie, Podole i Wołyń: Najpierw chmurno ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Potem stopniowe polepszanie się stanu pogody. Nieco chłodniej. Słabe wiatry południowo-zachodnie. Pozostałe dzielnice: **Chmurno z rozpogodzeniami w ciągu dnia.** Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów

KAROLA

Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

Kapelusze

męskie

i dla Duchowieństwa
poleca
po cenach zniżonych

Antoni Jarosz,

Kraków, Sławkowska 24
Dom XX. Marków.

WIELKI WYBÓR

Płótna bieliźniane i pościelowe,

obrusy, ręczniki, ścierki, sienniki. **Płótna lniane kościelne i do haftu. Klasztorne chustki wełniane i kaszmirowe.** Koszule, pończochy, skarpety, krawaty, chusteczki, kłoty, satyny, zefiry, ponkale, batysty, koce, kołdry, kapy, firanki.

Kompletne wyprawy ślubne i wyprawki szkolne

poleca najtaniej

Fabr. skład. Płócien Bielizny, i Towarów Bławatnych

R. KOWALSKI

Kraków, ul. Wiślna L. 8.

CENY NISKIE!

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Najtańsze aromatyczne

Tatrzańskie

Kadzidło kościelne.

5 kg. zł. 30.00
10 kg. zł. 59.80

wysyła za zaliczką franco

H. Jurkiewicz

Kraków, Nowowiejska 21
dawniej Nowy-Targ
(pod Tatrami).

Poleca węgielki do trybularzy samotlejące, stoczki do świec i kadzidło królewskie. —

Morszyn, Pensjonat chrześcijański „Jaśmin" kuchnia djetetyczna, pensja solidna. Sierpień 7 zł. dziennie.

Nauczycielka emerytowana poszukuje pokoju dużego, słonecznego bez mebli przy inteligentnej rodzinie katolickiej. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod „Legitymacja Kolejowa Nr. 19/29".

Stróżowstwa poszukuje bezdzietne małżeństwo. — Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu"

WITRAŻE

oraz

oszklenia artystyczne

wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ

i

Fryderyk ROMAŃCZYK

KRAKÓW,

ulica Juljusza Lea 5.

Inż. WŁADYSŁAW BIENIARZ

w Krakowie, ul. Szpitalna 18. — Telefon 101-38.

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny dla wodociągów, gazu i ogrzewań central. oraz kanalizacji

Sprzedaż rur gazowych, czarnych i ocynkowanych, rur odpływowych, armatur mosiężnych, do wody, gazu i pary, wanien cynkowych, żelaznych emaljowanych, muszli wodociągowych, klozetów, umywalń, pieców łazienek różnych syst., klozetów pokoj., bidetów itp.

Kawy surowe i palone, kakao holenderskie, herbaty cejlońskie. W najlepszych gatunkach po przystępnych cenach poleca

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Wysyłki na prowincje odwrotnie.

Klasztorom, pensjonatom, hotelom — rabat.

Pektoraliki,

koloratki

gumowane dla PT. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze

poleca:

ROMAN

SZCZERBA

Kraków,
ulica Florjańska 40.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu".

Historja — Pedagogika!

Nowości!

Księgarnia Krakowska, Kraków, ulica św. Krzyża L. 13.

poleca:

Błaszczyński K., Stosunki służbowe nauczycieli	zł. 6.80
Bykowski Jaxa L. Dr., Współdziałanie domu i szkoły w wykształceniu przyrodniczem młodzieży	„ 1.10
Cunn J. M., Kształcenie charakteru. Zagadnienia etyczno-pedagogiczne	„ 7.20
Dewey J., Moje pedagogiczne credo. Szkoła a społeczeństwo	„ 4.—
Kossowski A., Protestantyzm w Lublinie i w Lubelskiem w XVI-XVII w.	„ 10.—
Kuchta J. Dr., Rozwój psychiczny młodzieży a praca szkolna	„ 3.50
P. Sz. X., X. J. T., X. P. M., Walka kulturna w diecezji chełmińskiej	„ 2.40
Sośnicki K. Dr. Podstawy wychowania państwowego	„ 6.—
Śmidoda Fr. Dr. X., Sprawy dziesięcin w trybunale koronnym w latach 1578-1589	„ 4.50
Trumpp J. Dr. Prof., Pielęgnowanie dzieci w wieku szkolnym	„ 6.—
Maciejewski B., Trzemeszno. Szkic regionalny o niespokojnem mieście powstańców	„ 1.20
Weinstalówna H., Tablica ilorazów inteligencji dla posługujących się tekstami Bincta-Termana	„ 1.50

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe w najkrótszym czasie po doliczeniu do cen powyższych kosztów przesyłki.

Popierając przemysł krajowy, przychodzicie z pomocą bezrobotnym!

Kupujcie tylko polską porcelanę „ĆMIELÓW"

WYTWÓRNIE

w ĆMIELOWIE i CHODZIEŻY

DOSTARCZAJĄ: a) porcelanę stołową, restauracyjną, najlepszej jakości: w wykonaniu różnorodnem, w dekoracjach od najskromniejszych do najbardziej luksusowych. b) porcelanę techniczną, montażową, instalacyjną, izolatory do niskiego i wysokiego napięcia.



Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907.

PRACOWNIA

WYROBOW ARTYSTYCZNO CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH

pod firmą

HENRYK SZTORC

w Krakowie, przy ul. Florjańskiej L. 38.

POLECA: Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

Birety na składzie.

Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące. Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu.

Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.